CZYTELNIK

SŁOWO POLSKIE

CENA NUMERU 3 zł

ROK II | WROCŁAW, WTOREK 29 KWIETNIA 1947 ROKU | NR. 116 (174)

Dolnośląskie nagrobki dla Anglii

Świdnica ozdabia cmentarze żołnierzy brytyjskich

ŚWIDNICA, (tel. w.l). Z Wielkiej Brytanii nadeszło do Polskiego Towarzystwa Handlu Zagranicznego w Warszawie zamówienie na wykonanie z kamienia dolnośląskiego **kilka tysięcy nagrobków na mogiły żołnierzy angielskich poległych w czasie II wojny światowej.** Zamówienie zostało przekazane do Zjednoczenia Kamieniołomów w **Świdnicy** celem skalkulowania **ceny.**

Nadeszły również rysunki nagrobków, które składają się z płyty wykonanej ze **sjenitu** oraz bocznych płyt okalających prostokąt przeznaczonych na zieleń. Jak się dowiadujemy sjenit znajduje się w **Przedborowie, powiat Dzierżoniów.** Kamieniołom tamtejszy jest narazie nieczynny, jednakże w razie gdyby transakcja została sfinalizowana, ma on być specjalnie dla wykonania zamówienia **brytyjskiego** — uruchomiony.

Na fali dnia

»Podwójna« armia

Olbrzymia część żołnierzy polskich na Zachodzie zgłosiła chęć powrotu do kraju. Repatriacja ich odbywa się w tempie powolnym, a z obozów repatriacyjnych otrzymujemy listy, świadczące, że nasi rodacy niecierpliwią się, nie mogąc doczekać się na powrót.

Jednakże obok tych, którzy wyrazili chęć powrotu i żołnierzy Korpusu Przysposobienia, imprezy gen. Kopańskiego, (który z chwilą gdy Anders cięgnął po laury „wielkich Derby" na polach wyścigowych, objął „rząd dusz" na emigracji), są jeszcze poza granicami kraju polskie formacje, bynajmniej nie ukrywające pod płaszczami „przysposobienia" swych cech militarnych.

Ostatnia nota Rządu Polskiego do Wielkiej Brytanii wyliczyła dokładnie te formacje, podając ściśle dane cyfrowe.

Na Bliskim Wschodzie stacjonuje jeszcze 10.000 polskich żołnierzy, istnieją komendy placu, a nawet szkoły wojskowe jak np. szkoła czołgistów w Abbabi w Egipcie (a może to ma być szkoła... traktorzystów), oraz szkoła lotnicza w Kairze (zapewne lotnictwa... pasażerskiego).

We Włoszech 8000 żołnierzy czeka daremnie na demobilizację. Jako „chluba" poandersowska funkcjonuje polskie więzienie wojskowe, do którego zamknięto tych, którzy zbyt głośno domagali się powrotu do kraju.

W Belgii działa Polska Misja Wojskowa Likwidacyjna, która niczego bynajmniej nie „likwiduje", natomiast jest rozsadnikiem wrogiej dla Polski propagandy. Misja posiada oddział żandarmów, będących postrachem Polaków w Belgii.

We Francji działa Polska Misja Likwidacyjna w Calais.

Te pozostałości par excellence militarne muszą zniknąć. Polska nie może posiadać „podwójnej armii". Jedno jest niepodzielne Wojsko Polskie, które strzeże granic kraju. Inne formacje nie mają prawa do barw polskich.

Nota Rządu Polskiego w kategorycznych słowach domaga się od Wielkiej Brytanii rozwiązania tych „pogrobowców" andersowskich. Musi zniknąć tragiczny cień pseudo - armii, armii „double", która beznadziejnie oczekuje na obczyźnie na możliwość „zdublowania" wielkiej roli armii prawowitej.

Nastroje wśród tych ostatnich mohikanów raczkiewiczowsko-kopańskich są bardzo minorowe.

„Dziennika Polskiego i Żołnierza Polskiego" w Londynie kreśli w bardzo ciemnych barwach duszną atmosferę, panującą wśród tych ludzi.

Miejmy nadzieję, że energiczne kroki Rządu Polskiego usuną wreszcie tragiczne nieporozumienia i olbrzymi większość naszych rodaków powróci do kraju, pozostawiając nad Tamizą „sctkę" nieprzejednanych, o których pisał w swym londyńskim „Słowie Polskim" dr. Rubel, pragnący dla swego dziennika o nakładzie 900 egzemplarzy zachować przynajmniej... stu czytelników

1.310.000.000 zł na akcję siewną

WARSZAWA, (API). Tegoroczny plan inwestycyjny przewiduje **13,3 miliardów zł. na pomoc rolnictwu** (w tym na odbudowę wsi **3,5 miliarda zł.**) w stosunku do roku ubiegłego jest to o **55 procent więcej.** Z ogónej sumy kredytów inwestycyjnych przewidzianych w ramach planu inwestycyjnego na 1 kwartał 1947 r. w wysokości 13.990 milionów zł., na rolnictwo przypada 3.062 milj. zł. czyli 22 procent, na przemysł 36 procent, na inne 42 procent.

Poza kowotą 3,62 milj. zł. uruchomione zostały dla rolnictwa poważne kredyty krótkoterminowe, a mianowicie:

Akcja siewna wiosenna 1.310 milionów zł.
Kredyty nawozowe 643 milj. złotych.
Kredyt dla państw nieruchomości ziemskich 500 milj. zł.
Kredyty indywidualne, rolnicze na cele ogólne 300 milj. zł.
Techniczna obsługa rolnictwa (lokata skarb.) 100 milj. zł.

Pozostawiono zatem do dyspozycji rolnictwa w 1 kwartale 1947 r. w ramach planu i poza planem 5.315 milj. zł.

Powyższe sumy nie wyczerpują całości pomocy państwa rolnictwu.

Jako pomoc kredytową należy bezprzecznie traktować kredytowe zaopatrzenie rolnictwa w inwentarz, pochodzący z darów U.N.R.R.A. Na 1 stycznia b. r. zaległe zobowiązania rolnictwa z tego tytułu wynoszą około — **89.152 q żyta.** Zobowiązania rolników na Fundusz Ziemi (zaległe) wynosiły na 1 stycznia b. r. — ca 640.000 q żyta.

W roku bieżącym przewiduje się import około **50.000 sztuk koni** z Danii oraz pewną **ilość** koni i bydła ze Szwecji. Ponadto przewidywany jest import traktorów. Zarówno konie, jak i traktory mają być rozprowadzone częściowo na warunkach kredytowych. Wymagać to będzie uruchomienia znacznych sum na te cele.

Marshall zdaje sprawozdanie

przy drzwiach zamkniętych

Sprecyzowaliśmy jasno swoje stanowisko...

WASZYNGTON (API). Na specjalnym posiedzeniu zwołanym wczoraj do Białego Domu, sekretarz stanu **Marshall** złożył sprawozdanie **o sytuacji międzynarodowej i wynikach konferencji moskiewskiej.**

W posiedzeniu tym wziął **udział** przywódcy partii republikańskiej i demokratycznej. **Odbyło się ono przy drzwiach zamkniętych.**

Senator Vandenberg, oświadczył po tym zebraniu, że min. **Marshall** zapoznał członków kongresu z treścią sprawozdania, które wygłosił w dniu wczorajszym do narodu amerykańskiego. **Vandenberg określił to sprawozdanie jako b. dobre i powiedział, że Marshall z całą otwartością odpowiadał na zadane mu pytania.**

Na wczorajszym posiedzeniu **obecni byli m. inn. Dean Acheson, oraz** przewodniczący komisji budżetowej senatu, sen. **Bridges.** Bridges oświadczył dziennikarzom, że — jak wynika ze sprawozdania Marshalla — **„zarówno strona radziecka, jak i amerykańska określiły w Moskwie jasno swe stanowiska. Fakt ten przyczyni się może do osiągnięcia istotnego postępu".**

Minister Bevin w Warszawie

WARSZAWA (PAP.). — W dniu 27 b.m. wieczorem, przybył do Warszawy, w przejeździe z Moskwy do Londynu, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii p. *Ernest Bevin.* Na dworcu Gdańskim, przybranym sztandarami polskimi i brytyjskimi, witali ministra Bevina — p.o. dyrektora departamentu politycznego w M.S.Z. dr. *Tadeusz Żebrowski,* dyrektor protokułu dyplomatycznego *Adam Gubrynowicz* oraz członkowie ambasady brytyjskiej w Warszawie w pełnym składzie.

W czasie czterogodzinnego pobytu w Warszawie, minister Bevin odbył dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych *Zygmuntem Modzelewskim,* a następnie z premierem Rządu R.P. *Józefem Cyrankiewiczem.* Rozmowy dotyczyły spraw interesujących oba kraje i odbywały się w przyjaznej atmosferze.

O godzinie 1-szej po północy pociąg specjalny, wiozący ministra Bevina i delegację brytyjską, ruszył w dalszą drogę do Berlina.

Nagłe „choroby"

kolaboracjonistów jugosłowiańskich

BELGRAD (API). Zgodnie z doniesieniem agencji prasowej **„Tanjung", władze brytyjskie, wydać miały Jugosławii — 9 przestępców wojennych.** W czasie jednak przekazywania, władze brytyjskie oświadczyły, że jeden z 9 przestępców — zmarł we Włoszech, drugi leży chory w szpitalu, a trzeci został jeszcze zatrzymany w myśl instrukcji otrzymanej z Waszyngtonu. Między 6-ciu wydanymi przestępcami, znajduje się b. marszałek lotnictwa **Włodzimierz Kren,** należący do terrorystycznej organizacji Ustaszich.

Korespondent Tanjung" donosi z Rzymu, że przed paru dniami władze brytyjskie we Włoszech, zatrzymały kilku znanych Ustaszich, których wydania zażądała Jugosławia, ale po kilku dniach, większość z nich została zwolniona.

La Passionaria

w Warszawie

WARSZAWA (obsł. wł.). — Dzisiaj po południu przybędzie samolotem z Paryża do Warszawy bojowniczka o wolność Hiszpanii *La Passionaria.* Weźmie ona udział w uroczystościach 1-majowych.

300 milj. dol. dla Niemiec

WASZYNGTON. (Obsł. wł.) — Izba Reprezentantów uchwaliła udzielenie dalszych kredytów do wysokości 300 milionów dolarów amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, Austrii, Japonii i Korei, które to kredyty muszą być wykorzystane do 30. 6. br., pod warunkiem ich zwrotu.

3 poglądy na sprawę Palestyny

na sesji ONZ

NOWY JORK (API.). — Dziś rozpoczyna się sesja Zgromadzenia Generalnego O.N.Z. *w sprawie Palestyny w Flushing Meadows. W kołach politycznych Nowego Jorku nie odczuwa się optymizmu w dniu otwarcia tej sesji.* 55 członków Narodów Zjednoczonych podzielonych jest w swych zdaniach co do problemu palestyńskiego na *trzy bloki.*

W pierwszym znajdują się *wielkie mocarstwa,* pragnące ograniczyć pracę obecnej sesji do powołania do życia specjalnej komisji, któraby zbadała sytuację w Palestynie i przedłożyła swoje sprawozdanie na jesiennej sesji zgromadzenia. *Drugi blok* tworzą *państwa arabskie,* domagające się utworzenia w Palestynie *samodzielnego państwa pod kontrolą Arabów.* Przedstawiciele Ligi Arabskiej złożyli w sekretariacie ONZ odpowiedni wniosek w tej sprawie. W skład *trzeciego bloku* wchodzą *sjoniści* i ich zwolennicy: chcą oni *wzmożenia emigracji żydowskiej do Palestyny* aż do chwili, gdy Żydzi będą mogli objąć władzę w tym kraju.

NOWY JORK (API.). — *Abdul Rahman Azam Pasza,* sekretarz generalny Ligi Arabskiej, oświadczył, iż *„nadeszła odpowiednia chwila do rozstrzygnięcia problemu palestyńskiego.* Rozstrzygnięciem tym będzie *utworzenie niepodległego państwa w Palestynie".* Oświadczył on ,że Arabowie pragną Palestyny niezależnej od Anglików. *Arabowie i Żydzi cieszyliby się w niej równymi prawami obywatelskimi.*

Dr Abba Hillel Silver, przewodniczący amerykańskiej sekcji Agencji Żydowskiej, zwrócił się z publicznym apelem do rządu Stanów Zjedn. o poparcie sprawy sjonistów na zgromadzeniu generalnym. Silver oskarżył Anglików o *bezprawie, okrucieństwo i niedotrzymanie przyrzeczeń.* Srogość reżymu brytyjskiego w Palestynie jest bezpośrednio przyczyną zaszłych ostatnio aktów gwałtu.

Amb. Winiewicz

przedstawicielem Polski w ONZ

WARSZAWA (obsł. wł.) Dotychczasowy ambasador Polski w Waszyngtonie *Winiewicz* został mianowany delegatem Polski w ONZ, na miejsce dotychczasowego przedstawiciela Polski *Oskara Langego.*

Co dzień niesie?

Piosenka o przyjaciołach

Parę dni temu Dworzec Białoruski w Moskwie był świadkiem dziwnego nieco w historii dyplomacji wypadku. Właśnie wtedy, kiedy dziennikarze angielscy i amerykańscy układali sobie już sążniste artykuły na temat fiaska konferencji moskiewskiej, do pociągu swego wsiadał min. Bevin, żegnany przez min. Mołotowa. Obaj byli w wyśmienitych humorach. W pewnym momencie min. Mołotow, wziąwszy swego angielskiego kolegę pod rękę, zaczął śpiewać popularną rosyjską piosenkę o dwu przyjaciołach. Min. Bevin początkowo słuchał uważnie, ale wkrótce przyłączył się do śpiewu oczywiście po angielsku. Okazało się, że piosenka ta znana jest także w Anglii, gdyż przełożono ją jeszcze pod czas wojny na język angielski.

Dziennikarzom zrzedła mina. Jakże tu pisać o niepowodzeniu konferencji moskiewskiej, kiedy dwaj jej koryfeusze przechadzają się po peronie, zgodnie śpiewając piosenkę o przyjaciołach?

Nie jest to żadna anegdota, jedna z licznych już dzisiaj anegdot na temat konferencji. Piosenka o przyjaciołach jest błahym wydarzeniem, ale śpiewana przez dwu ministrów, którzy mieli jeszcze wczoraj odmienne zapatrywania na wiele nieuzgodnionych spraw nabiera specyficznego zdarzenia. Trzeba coraz częściej odróżniać dwa oblicza dyplomacji międzynarodowej: gwałtowna polemika na sali obrad nie wyłącza zupełnie przyjaznych stosunków obu partnerów poza salą obrad. Gromy nad zielonym stołem nie zwiastują wybuchu burzy nad dachami stolic Europy.

Takie dwustronne spojrzenie na każdą sytuację i każdą sesję konferencji pokojowych przydałoby się dzisiaj wielu ludziom w Europie i Polsce. Przydałoby się zarówno dziennikarzom anglosaskim, którzy nie wierzą w powodzenie konferencji z wyrachowania, przydałoby się niektórym Polakom, którzy nie wierzą w konferencję z przekonania. Pozbawiony wszelkiego patosu i sztuczności incydent na dworcu moskiewskim utkwi może bardziej w pamięci i historii, aniżeli nieprzekonywujące wywody niektórych ministrów.

4 okręty na trasie Anglia - Gdynia

WARSZAWA (API.). — Bałtyk ożywił się, dniem i nocą płyną do portów polskich statki z towarami. Ostatnio poza wielkim transportem cytryn i pomarańcz z portów południowo - włoskich, przybyło do Gdyni *5 statków z nawozami sztucznymi.* Nawozy te pochodzą z demobilu amerykańskiego, a zakupione zostały przez „Społem" w Anglii.

Najcenniejszym jednak transportem są statki z repatriantami polskimi. *Tysiące żołnierzy naszych po długich latach tułaczki, powraca wreszcie do kraju.*

Statki angielskie *„Eastorn Prince", „Medins Viktory", „Clanlamond"* i *„Marine Baven"* będą w najbliższej przyszłości stale kursowały między portami angielskimi a Gdańskiem przywożąc repatriantów cywilnych, żołnierzy i ich rodziny.

Wczoraj na punkt etapowy w Gdańsku przyjechało znowu 1.300 repatriantów, których przywiózł *„Medins Viktory".* Z powodu sztormu statek stał dłuższy czas na redzie i obecnie dopiero odbywa się rozładunek.

24 b.m. wyruszył z Anglii statek „Clanlamond" z 1.410 repatriantami. Do dnia 4 czerwca przybędzie do Polski ogółem 20.000 repatriantów z Anglii.

Chiny ubiegają się o amerykańską pożyczkę

NANKIN (obsł. wł.) Rząd nankiński zamierza zwrócić się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o udzielenie pożyczki w wysokości 12 miliardów dol. W związku z tym przybyła z Nankinu do Waszyngtonu specjalna delegacja.

SZANGHAJ (obsł. wł.) Chiny otrzymały od Anglii większy transport sprzętu wojennego, aparatów radiowych, maszyn przemysłowych i materiałów włókienniczych. Przewidywane jest założenie szkoły marynarki chińskiej, której zadaniem będzie szkolenie marynarzy i oficerów.

SZANGHAJ (API). Na konferencji prasowej **Chińska Liga Demokratyczna** wystąpiła z oświadczeniem, żądającym od rządu nankińskiego **natychmiastowego zwolnienia aresztowanych członków i przywódców Ligi Demokratycznej.**

Oświadczenie konstatuje: „Prezydent Czang-Kai-Szek oświadczył Lidze Demokratycznej, **że rząd popierać będzie demokrację w 100 procentach.** Liga pragnie zwrócić uwagę, że 100 procentowe popieranie demokracji powinno się rozpocząć od **poszanowania godności ludzkiej i obrony świętych i nienaruszalnych praw człowieka".**

Tradycyjny odpust św. Wojciecha w Gnieźnie

GNIEZNO (PAP). Dorocznym zwyczajem społeczeństwo gnieźnieńskie obchodziło w ub. niedzielę odpust św. Wojciecha. W ramach uroczystości J. Em. Ks. Kardynał Prymas **August Hlond,** przy udziale episkopatu, poprowadził pochód z relikwiami św. Wojciecha z kościoła św. Michała do Bazyliki.

W uroczystości uczestniczyła także **delegacja czeska z Pragi.** Sumę odprawił ks. **Kardynał Sapieha.** W godzinach popołudniowych odbyły się nieszpory polskie, na zakończenie których wierni otrzymali błogosławieństwo św. Wojciecha.

Amatorzy czekolady

KRAKÓW (PAP.). — Delegatura Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami wykryła w fabryce „A. Piasecki" poważne nadużycia.

W związku z powyższym aresztowano: Władysława Powlikowskiego b. dyrektora fabryki, Antoniego Milińskiego dyrektora technicznego, Władysława Goczala przewodniczącego Rady Zakładowej, kierownika formowni, oraz Jana Zdzisława Pierackiego kupca w Krakowie.

Dalsze dochodzenia w toku.

Afryka wyciąga rękę do Włoch

RZYM (obsł. wł.) Przedstawiciel Unii Południowo - Afrykańskiej w Rzymie poinformował włoskiego ministra spraw zagranicznych, że rząd południowo - afrykański podejmuje normalne stosunki z Włochami, nie czekając na ratyfikację traktatu pokojowego.

Szwecja już wydobywa uran dla celów atomowych

SZTOKHOLM, (API). Szwedzka komisja rządowa dla spraw energii atomowej zaleca utworzenie towarzystwa akcyjnego z kapitałem sięgającym 3.500.000 koron dla przeprowadzenia badań nad energią atomu i wybudowaniu stacji energetycznej, korzystającej z energii atomoweej.

Państwo inwestowałoby **2.000.000 koron,** zaś resztę kapitału dostarczyłby przemysł pozostający w rękach prywatnych.

Zalecenia komisji rządu szwedzkiego dla spraw energii atomowej mają być przedłożone parlamentowi do ratyfikacji w przyszłym miesiącu. Należy zauważyć, iż **pokłady uranu znajdujące się w Szwecji już są eksploatowane.**

Mające powstać towarzystwo, zajęłoby się badaniami energii atomowej w zastosowaniu do celów **leczniczych i przemysłowych.**

Romantyczne przygody kutra rybackiego
kilka dni bez chleba i wody

W tych dniach został przyholowany przez handlowy statek sowiecki do portu Gdańskiego, kuter rybacki **„HL2"** z portu **Władysławowo,** który przez kilka dni błąkał się po morzu, dryfując po zepsuciu motoru. Załoga kutra, nie mając dostatecznych zapasów cierpiała pragnienie i głód żywiąc się wyłącznie rybami, mimo to bez większego szwanku na zdrowiu dobiła wreszcie szczęśliwie do portu.

Przywódca Elas aresztowany

ATENY, (API). Gen Emanuel Mantakac, b. przywódca organizacji wojskowej ELAS, walczącej w czasie wojny z Niemcami, **został aresztowany w Atenach.** Powodów aresztowania nie podano. Przypuszczalnie stoi ono w związku ze **wzmożoną aktywnością powstańców na Krecie,** gdzie gen. Mantakac zdobył sobie w czasie okupacji niemieckiej, wielką popularność, jako dowódca jednego z oddziałów — ELAS.

Przez oświatę do najpełniejszego rozwoju i dobrobytu mas ludowych.

Wsród magnesòw
leżał nawpół obłąkany Hess

Na łamach tygodnika angielskiego „Sunday Express" ukazała się seria artykułów lekarza fińskiego dr Feliksa Kersteina, osobistego lekarza Himmlera. Autor artykułu, pozostając w bezpośrednim kontakcie z Himmlerem i przywódcami trzeciej Rzeszy, miał możność obserwowania zwyrodnienia umysłowego i duchowego oberkatów Europy.

Na życzenie Himmlera, w lecie 1940 roku, zaopiekowałem się Rudolfem Hessem.

Pod względem fizycznym i psychicznym Himmler i Hess uzupełniali się nawzajem. Obydwaj mieli w sobie coś orientalnego. Hess, urodzony w Aleksandrii, wyglądał bardziej jak Egipcjanin aniżeli Niemiec. Daleko mu było do idealnego typu „czystej rasy" Niemca.

Obłęd oraz inne komplikacje zdrowia Hessa były wynikiem zaburzeń seksualnych. Po dłuższym badaniu, przekonałem się, że Hess bardzo cierpiał na skutek swojej niemocy. Wiadomo było, że w młodości miał syna, którego fotografie pokazywał mi z wielką dumą. Niejednokrotnie pocieszając samego siebie, mówił do mnie: „Jestem niezmiernie zadowolony, że mam chociaż jednego syna, który będzie mógł umrzeć za Führera, ale życzyłbym sobie, bym mógł w przyszłości ofiarować Hitlerowi 10 zdrowych synów". Czasami z oznakami obłędu w oczach i z wykrzywionymi spazmatycznie ustami wpatrywał się we mnie, nie mówiąc ani słowa.

Jego ulubionym tematem, na który mógł dyskutować godzinami, była miłość dwojga młodych ludzi.

„Nie ma nic bardziej pięknego na świecie, aniżeli wiosna w życiu człowieka: chłopiec i dziewczyna, spacerujący pod rękę, gdzieś w cichym parku" — ględził uparcie Hess.

Gdy namawiałem go, by leczył się w pierwszym rzędzie z szoku nerwowego i obłędu, w który zaczął coraz bardziej się pogrążać, oświadczył mi: „Zrób pan wszystko, bym mógł jeszcze w życiu doczekać się potomstwa".

Pewnego dnia, gdy wszedłem bez pukania do jego sypialni, zobaczyłem go leżącego na łóżku, a nad nim kołysał się przyczepiony do sufitu olbrzymi magnes.

Hess wyszeptał: „Pod łóżkiem znajduje się 12 takich samych jak ten, magnesów". W toku rozmowy dowiedziałem się, że jakiś człowiek z Lubeki zapewnił go, że działanie magnesów sprawi, że stanie się on z powrotem płodny. Roześmiałem się. Hess oburzony odparł: „Jak dotychczas medycyna nie wykryła jeszcze wszystkich sił, otaczającej nas natury. Igła magnetyczna, która stale swym południowym biegunem zwraca się do północy i większych rozmiarów magnes może wyleczyć mnie całkowicie. Ja muszę być zdrów, ponieważ jestem zobowiązany do złożenia Niemcom należnej im daniny. Niemcy są w niebezpieczeństwie, ale w chwili, gdy będę miał więcej synów, będę je mógł zbawić".

Obłąkany Hess wierzył w różne czary i zabobony. Z czasem doprowadziło go to do histerii. Ludzie, którzy starali się zaprzeczyć słuszności sposobu jego leczenia się, zginęli w tajemniczych okolicznościach. Mnie uratował od tego Himmler.

Pożar w fabryce papieru

PRAGA (PAP). W miejscowości Biela pod Bergieżem w Czechach północnych wybuchł pożar, który strawił całkowicie tamtejsze zakłady przemysłu papierniczego. **Szkody, spowodowane pożarem, są obliczone na 20 milionów koron.** Istnieje podejrzenie, że pożar **został wzniecony zbrodniczą ręką.**

Na widowni politycznej

ZA GRANICĄ

W SŁOWIAŃSKIM KOMITECIE W MOSKWIE odbyła się uroczysta akademia, poświęcona drugiej rocznicy zawarcia traktatu polsko - radzieckiego. Z ramienia Komitetu Słowiańskiego przemawiał gen. Ganududrow, który stwierdził, że układ polsko - radziecki stanowi podwalinę pokoju.

KALKUTA. W dniu wczorajszym w czasie rozruchów w Kalkucie, policja użyła 19 razy broni. Aresztowano ponad 400 osób. W Bombaju godzina policyjna została przedłużona na dalszy tydzień. W mieście Carnpore — 6 pasażerów samochodu ciężarowego zabitych zostało pałkami i nożami. I tutaj wprowadzono godzinę policyjną. Rzecznik rządu bengalskiego zapowiedział akcję prewencyjnych aresztowań, jeżeli zamieszki będą nadal miały miejsce.

Za granicą o Polsce

„TIMES"

Ogłoszone w ostatnim numerze „Tygodnika Polskiego" oświadczenie ambasadora RP w Londynie Michałowskiego w sprawie powrotu żołnierzy polskich do kraju spotkało się z przychylnym przyjęciem prasy brytyjskiej. Dyplomatyczny korespondent „Timesa" pisze, że oświadczenie to wyjaśniło, iż „żołnierze polscy, którzy wstąpili do PKPR, w dalszym ciągu mają obowiązek wrócić do kraju i zachęca ich do powrotu". Dziennik zaznacza, że ambasador polski złożył zapewnienie, iż po powrocie do kraju „nie stanie się krzywda żadnemu żołnierzowi z tytułu jego dawnej przynależności do PKPR".

Następnie „Times" pisze: „To oświadczenie gorąco i przychylnie powita opinia publiczna w Londynie".

„DAILY WORKER"

„Daily Worker" pisze na ten temat: „Polscy żołnierze z PKPR nie tylko mogą, lecz powinni powrócić do kraju. Nie ma potrzeby w tym wypadku mówić o amnestii, ponieważ Rząd Polski nie uważa wstąpienia do PKPR za przestępstwo".

Wszyscy spółdzielcy w obchodzie pierwszomajowym

WARSZAWA (PAP). Spółdzielczy komitet 1-majowy wezwał wszystkich spółdzielców do czynnego i masowego udziału w obchodzie 1-majowym.

Zbiórka warszawskich placówek spółdzielczych, odbędzie się na Placu Dąbrowskiego o godz. 8.30.

Zwolnienie od podatku lokali partii politycznych

Ponieważ dochody organizacji społecznych w całości obraca się na cele naukowe, oświatowe, kulturalne itp., a nie na cele zarobkowe, dlatego Ministerstwo Ziem Odzyskanych wyjaśniło, że na podstawie obowiązujących przepisów o nieruchomości i lokale partii politycznych, faktycznie zajmowanych i wyłącznie użytkowanych dla celów społecznych partii, powinny korzystać ze zwolnień podatkowych.

JUŻ UKAZAŁ SIĘ NOWY NUMER TYGODNIKA DLA MŁODZIEŻY

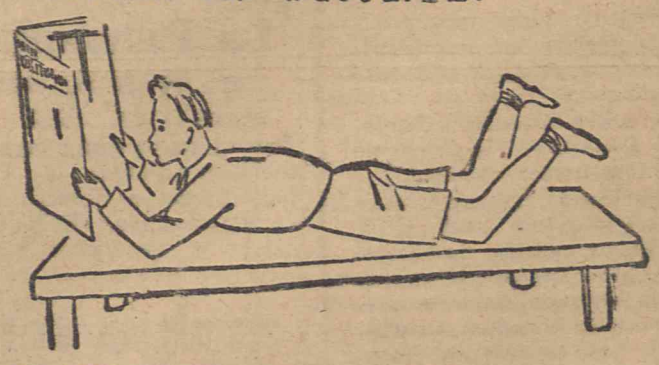

MŁODA RZECZPOSPOLITA

K-893

Zwiedzamy Targi Poznańskie

DUMA W OCZACH POZNANIA

(Od specjalnego wysłannika „Słowa Polskiego")

Kiedy o godzinie 9 rano u wejścia Targów Poznańskich zaczęły gromadzić się grupki zaproszonych gości, wielotysięczny tłum napierał już na balustrady wzdłuż całej ulicy Marsz. Focha i Roosevelta. Poznań ma szczęście do pogody: niebo bez chmur, lekki wiatr porusza dziesiątki flag wszystkich państw, które wystawiają dzisiaj swoje eksponaty.

Wyjeżdżając zimą tego roku z Poznania, z lekkim powątpiewaniem patrzyłem na gorączkowo uwijających się robotników na terenie targowym. Całość za wyjątkiem jednego pawilonu, przedstawiała się jak kupa gruzów, która, myśląc wrocławskimi kategoriami, leżeć tu powinna przynajmniej przez kilkadziesiąt lat.

W Poznaniu jednak umieją czynić cuda. Przybysza, który z pociągu na Dworcu Głównym nie wita już posępny szkielet Wieży Górnośląskiej tylko stalowe rusztowanie, przypominające swym wyglądem potężną rafinerię. Wkoło wieży biegną we wszystkich kierunkach wczoraj zaledwie skończone pawilony, ale skończone nie tylko na jutro. Poznań nie uznaje prowizorium, nie buduje do parteru, z dnia na dzień.

Przed dziesiątą zjawia się na trybunie prezydent miasta mgr. Sroka, by naszkicować owocne wysiłki społeczeństwa poznańskiego w odbudowie Targów, przywitać przybyłego Premiera, ministrów i ambasadorów państw obcych i w imieniu miasta prosić Premiera Cyrankiewicza o oficjalne otwarcie Targów.

Premier otwiera Targi

Z kolei, witany Hymnem Narodowym, na trybunę wchodzi Premier Cyrankiewicz.

„Nie jest przypadkiem — mówi ob. Premier — że pierwsze Międzynarodowe Targi odbywają się po tych stratach wojennych i po tych wszystkich zniszczeniach właśnie w Poznaniu. Tu nietylko istnieje, chociaż w większej części zniszczona, oprawa techniczna Targów i wystaw, jakie się w tym mieście odbywały. *Tu przede wszystkim jest podstawa, jaką daje Targom solidność, pracowitość i systematyczność mieszkańców tego miasta.* Tak jak odbudowujący się przemysł ma służyć do podniesienia stopy życiowej szerokich mas robotniczych w Polsce, tak samo Targi Poznańskie przez organizację życia gospodarczego, poprzez handel zagraniczny mają podnieść cały przemysł polski, *mają wprowadzić nas w wielką rodzinę narodów drogą wymiany handlowej.*

Wierzę — kontynuował Ob. Premier — że Targi Poznańskie spełnią swe zadanie, wierzę, że mieszkańcy Poznania oraz czynniki gospodarcze tego miasta jeszcze bardziej, niż dotąd dążyć będą poprzez swoją solidność i pracowitość do wzmożenia życia gospodarczego i handlowego Polski.

Międzynarodowe Targi Poznańskie uważam za otwarte".

Po przecięciu wstęgi wszyscy obecni udają się na zwiedzanie pawilonów. Pójdźmy w ich ślady.

Wędrówka po Europie

Po prawej ręce wznosi się wielki pawilon Nr 2, poświęcony krajom zagranicznym. *Stoisko ZSRR* zajmuje dużą część wnętrza. Począwszy od płodów rolniczych przez przemysł włókienniczy, naftowy i metalowy dochodzimy do wyrobów przemysłu lekkiego i galanteryjnego. Całość robi imponujące wrażenie, a osią stoiska jest wielki, artystycznie wykonany model wieży kremlowskiej. Przed pawilonem znajduje się kiosk dla sprzedaży detalicznej niektórych wystawionych tu eksponatów.

Stoisko *Bułgarii* ma powodzenie. Dwie Bułgarki w strojach ludowych z narażeniem życia kryją się za ladą, na której piętrzą się stosy butelek wina bułgarskiego i doskonałych papierosów. Mają zdaje się wrażenie, że przyjechały do dzikich krajów. Trudno, okazja wypalenia oryginalnego „bułgara" i wypicia gratis próbki wina nie zdarza się codzień.

Jugosławia interesuje nas bogatą kolekcją wyrobów ludowych, próbkami rudy żelaznej, eksponatami przemysłu luksusowego. Szkoda, że oddzielono od tej zgodnej rodziny krajów słowiańskich Czechosłowację. Ale i na nią przyjdzie kolej.

Z boku skromnie kryje się *Maroco.* Oczywiście wabi nas zdaleka zapachem wytwornych perfum, to też gromadzi spory zastęp przedstawicielek płci pięknej.

Francja wita nas czworowierszem Słonimskiego o Warszawie i dwoma plakatami, symbolizującymi zniszczoną stolicę Polski i oswobodzoną Francję. Omijam doskonale skomponowane stoiska z wyrobami przemysłu elektrycznego, galanteryjnego, zachęcają do obejrzenia wspaniałe samochody marki „Renault", ale co nas oszałamia i przygniata, to ogromna, bo połowę stoiska zajmująca wystawa wydawnictw francuskich. Nie trzeba być prorokiem, by stwierdzić, że stanie się ona Mekką dla bibliofilów wszelkiego autoramentu.

Ale oto i *Czechosłowacja.* Przemysł rolniczy, metalowy, papierowy, galanteryjny. Przy stoliku zawiera się już pierwsze transakcje kupieckie. *„Handel jest najlepszym środkiem zbliżenia narodów"* —mówi napis u wejścia. Trudno mu nie przyznać słuszności.

Aż oczy bolą...

Jeszcze warto obejrzeć stoisko *Holandii i Włoch,* ale niema już czasu ani miejsca. Bo zwiedzający staje bezradny: co najpierw zwiedzać? Czy węglarki, wagony, cysterny i lokomotywy powojennej produkcji *PAFAWAGU i Cegielskiego,* czy pod gołym niebem stojące *maszyny rolnicze,* czy czarną wnękę, imitującą *kopalnię węgla z Tarnowskich Gór?* Śpieszmy więc do okrągłego czwartego pokoju pawilonu, z którego właśnie tryska w niebo stalowe rusztowanie wieży Górnośląskiej. Tu dominuje już *rzemieślnik polski i Zjednoczenie Importerów i Exporterów.* Więc oglądamy tu meble, radia, wyroby skórzane i t.d. i t.d. Nie brak także pięknego stoiska Rzemiosła Dolnego Śląska.

Piętrowy trzeci pawilon kryje w sobie wyroby tekstylne. Po obejściu dokoła wchodzimy do oświetlonej dziennym światłem wspaniałej sali, gdzie od stropu do ziemi zwisają tęczowe delikatne jedwabie. Panowie niechętnie wprowadzają tu swe małżonki. *Kieszeń w niebezpieczeństwie.*

Osobny, gustowny pawilon zajmuje *„Społem".* Wszystko jednak gaśnie przy monumentalnym wnętrzu pawilonu pierwszego. Cały parter kilkusetmetrowej hali zajmują znajdujące się w ruchu maszyny: wiertarki, młyny, obrabiarki i kto by je tam zliczył. Piętro, a raczej krużganek wokół pełen jest małych stoisk przemysłu ludowego i lekkiego.

»My som my«

Ogłuszeni hukiem maszyn wychodzimy na przestrzeń pełną słońca i rozgwaru tysięcy ludzi. Szereg mniejszych pawilonów zachęca nas jeszcze do zwiedzania, ale nogi odmawiają już posłuszeństwa. Popatrzmy zresztą na zegarek: kręcimy się tu już 5 godzin.

Jak wygląda organizacja Targów, obsługa, informacja? Powiemy krótko: po poznańsku. To wystarczy za firmę.

Głupio się trochę czujesz, Wrocławiaku, kiedy widzisz długie lady, pełne czekoladek, cukierków i słodyczy, których nikt nie pilnuje ani nic nie oddziela od ludzi. Tutaj wystarczy tylko kartka: nie dotykać, a często nawet takiej kartki nie ma. A u nas?

Już bardziej po naszemu się czujemy, gdy odkrywamy za jakimś tam pawilonem ogonek z nieprzyzwoitym tłumem przy drzwiach. Co się dzieje? Ach, tu sprzedają tekstylia detalicznie po cenach targowych. Krzyk niezgo. Jakby na naszych śmieciach.

Ciągnijmy dalej grzechy: przydałoby się trochę grzeczności niektórym paniom i panom, obsługującym stoiska i kilku tłumaczy w pawilonach zagranicznych, bo biedni sprzedawcy, Bułgarzy, Francuzi czy Włosi stracą ręce przy swojej gestykulacji.

Wieczorem tłumy przelewają się po ulicach miasta, szumią gwarem teatry, błyszczą rzęsiście latarnie i okna. Popatrz na minę każdego zasobnie i zażywnie wyglądającego przechodnia: w oczach jego czai się przechwałka: A jak? A co? Nieprawda? My som my...

I ma rację. I nikt się z jego dumy nie wyśmieje.

LESZEK GOLIŃSKI

NAJMŁODSI I NAJZARLIWSI

Przybyli z Francji — lecz już czują się obywatelami Polski, swego ukochanego kraju...

Ewangelia imperializmu *)

Nie pierwsza zresztą i zapewne nie ostatnia jeszcze. Po zwycięskiej wojnie nastał w U.S.A. urodzaj na tego rodzaju literaturę. Pisali w tym duchu Lippman, Baldwin i in., ale książka G. Elliota pt *„Siła, której nam potrzeba"* jest chyba najbardziej ze wszystkich typowa.

CO TO JEST „BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE"

Na wstępie stara się autor zastraszyć czytelnika grozą przyszłej wojny, w której dominujące znaczenie będzie miała broń atomowa, reakcyjne samoloty i pociski rakietowe. Będzie to bez przesady wojna błyskawiczna. „Siły zniszczenia" — pisze — „które ongiś pełzły żółwim krokiem, teraz będą biegły z szybkością dźwięku i będą wcielone w rodzaje broni, które w ciągu kilku dni po wybuchu kofliktu mogą zadecydować o wyniku starcia".

Rzecz zrozumiała, że takie obrazy nasuwają każdemu myśl o obronie ojczystego kraju. Ale Elliot zastrzega się wyraźnie: „Ta książka nie traktuje o obronie narodowej. Bo teraz nie egzystuje nic takiego, jak obrona narodowa w sensie przedwojennym. Jest za to problem bezpieczeństwa narodowego". Nie sądźmy przypadkiem, że jest to pusta gra słów, jest to co znaczenie więcej. Zdaniem autora; „bezpieczeństwo narodowe — to *stan ofensywnej gotowości* całego narodu". Jasno i niedwuznacznie.

„GEOGRAFICZNA KONCEPCJA".

Z tego wynikają cenne wskazówki dla kierowników polityki zagranicznej U.S.A., którzy „powinni *zawsze mieć na oku względy militarne i współpracować ściśle z wojskowymi doradcami rządu".* Polityka zagraniczna U.S.A. powinna stosować zasadę pewnego rodzaju *„równowagi sił"* i starać się o *prewencyjne zniszczenie ognisk potencjalnie wrogich sił.* Elliot propaguje swoistą *„geostrategiczną koncepcję".* W jego oczach U.S.A. — to centrum świata, wobec którego Europa, Azja i Afryka — to pewnego rodzaju dodatki. Stąd sama, przez się nasuwa się konkluzja, że cała kula ziemska powinna być amerykańskim protektoratem. Na razie Elliot dzieli świat na dwa bloki i dowodzi, że wojna „zachodnio - sowiecka" jest wcześniej czy później nieunikniona.

„SOJUSZ Z WIELKĄ BRYTANIĄ"

W związku z powyższym wypowiada się autor za zawarciem jak najściślejszego sojuszu USA z Wielką Brytanią. Ale tak jak wszystko inne, sojusz ten jest niezmiernie oryginalnie pojęty. Polega on na likwidacji brytyjskiego imperium. Zdaniem Elliota, Indie i tak „pójdą swoją drogą", wobec czego utrzymanie „życiowego nerwu imperializmu brytyjskiego" czyli szlaku komunikacyjnego, wiodącego poprzez Gibraltar, Morze Śródziemne, Kanał Sueski i Morze Czerwone, przybrało charakter problemu międzynarodowego. Stąd wniosek, że Anglia powinna ustąpić te pozycje Stanom Zjednoczonym. „W miarę rozwoju tych warunków Stany Zjednoczone będą musiały wziąć na siebie pewną część odpowiedzialności i uzyskać pewne prawa w różnych ośrodkach brytyjskiej wspólnoty narodów; między U.S.A. i członkami brytyjskiego imperium, będą mogły nawiązywać się stosunki niezależnie od woli Londynu". O Kanadzie i Australii autor nawet nie wspomina, ich los wynika bezpośrednio z tego, że USA utożsamia je z kontynentem amerykańskim, a Ocean Spokojny jest „jeziorem amerykańskim pod każdym względem". Mało tego, nawet same wyspy brytyjskie — metropolię imperium — Elliot uważa jedynie za *„ważny punkt strategiczny"*

POBRZĘKIWANIE... BOMBĄ ATOMOWĄ.

Dla urzeczywistnienia planów ekspansji nieodzowna jest siła — i dlatego znaczną część swej książki poświęcił autor problemom organizacji sił zbrojnych i wyścigu zbrojeń. „Decydująca przewaga na morzu i w powietrzu" — oto polityka wojenna, która najlepiej odpowiada naszej sytuacji geograficznej". Stąd postulat gigantycznej rozbudowy lotnictwa strategicznego i floty wojennej. Jednocześnie autor jest zwolennikiem wielkiej armii lądowej i obowiązkowej powszechnej służby wojskowej. Pozwoli to, zdaniem jego, na stworzenie wszechświatowego systemu baz i punktów oporu i zachowanie „przyczółków" w Europie...

Książka Elliota jest swoistym dokumentem rewelacyjnym.

Wiele szczegółów, zwłaszcza jeśli je skonfrontować z ogólnie znanymi faktami współczesnej rzeczywistości, wskazuje na to, że koncepcje Elliota nie są płodem rozigranej wyobraźni publicysty pozbawionego poczucia odpowiedzialności za słowo, lecz programem pewnych kół amerykańskich, którym powodzenia militarne zbyt mocno uderzyły do głowy. Wszystkim tym fantastom warto zacytować stare przysłowie łacińskie: „quidquid agis, prudenter agas respice finem" („cokolwiek czynisz, czyń mądrze i patrz końca"). Bo już niejeden co tę maksymę zlekceważył, musiał tego gorzko pożałować.

ZBIGNIEW DEC.

*) George Elliot: „The Strength we need" Viking Press, New - York, 1946 p. 261.

Na marginesie akcji Daniny Narodowej

Czy Dolny Śląsk zawiódł?

Niedawno temu ukazał się w jednym z dzienników wrocławskich artykuł, w którym oceniono ujemnie wyniki akcji Daniny Narodowej na Dolnym Śląsku, w szczególności jeśli idzie o grupę podatników inicjatywy prywatnej, którzy wpłacili zaledwie 50% należności (w przeciwstawieniu do świata pracy, który wpłacił 100% wymiaru) oraz w odniesieniu do wolnych zawodów, które zupełnie zawiodły nasze oczekiwania.

Ponadto poddano krytyce prace Urzędów Skarbowych, które rzekomo idąc po linii najmniejszego oporu, wykazują brak inicjatywy i sprężystości.

Pozwalam sobie wyrazić odmienny pogląd na tę sprawę.

Pełny wymiar Daniny Narodowej na Dolnym Śląsku dla wszystkich grup podatników wynosił kwotę 1.117 tysięcy zł., wpłaty gotówkowe na poczet wymiaru wynoszą kwotę 699.252 tysiące zł. (obecnie ponad 724 milionów zł.) natomiast odpisy wynoszą kwotę 81 milionów złotych, końcowa zaś zaległość wyraża się kwotą 337 milionów zł. (obecnie 314 mil. zł.).

Ponieważ w chwili obecnej akcja odwoławcza nie jest jeszcze definitywnie ukończona, przeto suma odpisów znacznie się powiększy, a tym samym końcowa zaległość ulegnie odpowiedniej redukcji.

Gdyby jednak nawet przyjąć stan obecny, to jeżeli na poczet wymierzonej daniny osiągnęliśmy już **ponad 70% efektywnych wpłat gotówkowych**, zaległość zaś wynosząca obecnie 30% spadnie z wszelką pewnością **do 15% lub nawet do 10%**, to w żadnym wypadku wyników takich nie wolno oceniać negatywnie.

Procentowe porównywanie opłat do wymiarów inicjatywy prywatnej i i świata pracy nie jest właściwe, gdyż świat pracy nie miał żadnych wymiarów, lecz tylko potrącenia z miesięcznych uposażeń.

Również wyniki cyfrowe inicjatywy prywatnej, przedstawiają się inaczej, gdyż prócz wpłat należy także uwzględnić odpisy-, a te wynoszą aż kwotę **ponad 44 miliony zł.**

(W chwili obecnej przeszło 52 miliony zł.) i ulegną jeszcze dalszemu zwiększeniu.

W ten sposób przy kwocie **284.486 tys. zł.** wymierzonej daniny a w kwocie **174,830.000 zł.** wpłaconej, po uwzględnieniu odpisów, zaległość wynosi **70.314.000 zł.**, co stanowi 1/3 część w stosunku do początkowego wymiaru. Obecnie zaległość zmniejszyła się już **do kwoty 60 milionów złotych.**

Wolne zawody objęte są w grupie inicjatywy prywatnej i wpłaty ich kształtują się korzystniej.

Postawiony zarzut organom skarbowym jest również nieuzasadniony i krzywdzący.

Jeśli dziś możemy mówić o sukcesie daniny narodowej, to w pierwszym rzędzie należy go zawdzięczać pracownikom skarbowym, którzy stanęli na wysokości zadania nie tylko na swoim odcinku, ale byli duszą w organiźmie Komisji Obywatelskich podobnie jak poprzednio w Komitetach Pożyczki Odbudowy Kraju.

MGR. EUGENIUSZ DYLIŃSKI
Sekretarz Wojew. Komisji Obyw. Daniny Narodowej na Okręg Wrocławski

Polska bandera na morzach świata

Na konferencji w Poczdamie postanowiono rozdzielić cały tonaż floty poniemieckiej (1.180.000 BRT) pomiędzy ZSRR, USA i Anglię z tym, że Polska otrzyma swój udział od ZSRR.

Kilka dni temu na łamach prasy ukazała się wiadomość, że otrzymaliśmy już 18 statków (19-ty otrzymamy w czerwcu) o ogólnej pojemności 53 tys. BRT.

Poważne osiągnięcia osiągnęliśmy również w dziedzinie rewindykacji tonażu polskiego, zrabowanego nam przez Niemców. Odnaleziono parowiec „Toruń" i „Robur 7".

W listopadzie 1945 r. pierwszym statkiem jaki pojawił się na Bałtyku pod polską banderą, był szwedzki motorowiec „Ragne". Dziś mamy już 7 linii żeglugi pełnomorskiej.

Zapoczątkowaliśmy nieznaną u nas zupełnie przed wojną żeglugę tankową dzięki temu, że w ramach reparacji dostaliśmy tankowiec „Karpaty" o wyporności 10.000 ton i 2 małe tankowce.

Przewiduje się, że w roku 1949 osiągniemy około 260.000 BRT., tj. potrojenie naszego tonażu, wynoszącego dziś 92 BRT.

Stawiamy sobie wyraźny cel — taką strukturę gospodarczą kraju, by można było Polsce do przymiotników „przemysłowo - rolna" dodać przymiotnik „morska" i aby polska bandera była rzeczywiście zjawiskiem powszechnym na morzach świata. (wd.).

Osadnicy wojskowi

to wał ochronny na Odrze i Nysie

W dniu wczorajszym odbyło się we Wrocławiu w sali teatru OKZZ walne zebranie Związku Osadników Wojskowych. Zebranie zaszczycili swoją obecnością: gen. broni Popławski, wicewojewoda Barchacz, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, przedstawiciele instytucji samorządowych i partii politycznych. Na przewodniczącego powołano prezesa Stronnictwa Ludowego ob. posła Bajkowskiego, który we wstępnym przemówieniu podkreślił dominujące znaczenie pracy osadników wojskowych na Ziemiach Zachodnich.

Następnie przewodniczący powołał prezydium, w skład którego weszli gen. broni Szokalski, przewodniczący Woj. Rady Narodowej ob. Sadrakuła, przedstawiciel gen. Popławskiego płk. Ibiński, wicewojewoda Barchacz oraz przedstawiciele partii politycznych.

W dalszym ciągu zebrania liczni mówcy podkreślili w swych przemówieniach fakt, że zdemobilizowany żołnierz był pierwszym osadnikiem na Ziemiach Zachodnich. Obecnie osadnicy wojskowi stanowią przedmurze narodu, stanowią żywy wał obronny na Odrze i Nysie. Na Dolnym Śląsku znajduje się 160 tys. osadników wojskowych.

Po przemówieniach mjr. Malczewski wygłosił referat, w którym zobrazował sytuację polityczną oraz stanowisko Polski w układzie międzynarodowym.

Do następnych punktów porządku dziennego należały — sprawozdanie z działalności zarządu, oraz uchwalenie planu pracy i preliminarza na rok 47. E.W.

Były strażnik obozu koncentracyjnego

skazany na dożywotnie więzienie

(SAW.). — Sąd Okręgowy w Opolu rozpatrywał ostatnio sprawę byłego strażnika obozu koncentracyjnego niejakiego Walentego Wieszołka. Obóz koncentracyjny mieścił się w Jedlicy pod Opolem i lokowani byli tu w pierwszym rzędzie obywatele żydowscy z zachodniej Europy, a w szczególności z Holandii, Francji, Belgii, oraz Węgier. Wieszołek, któremu powierzono nadzór nad więźniami, odznaczał się szczególnym okrucieństwem.

Wieszołek usiłował się ukrywać, a nawet starał się o przyznanie mu obywatelstwa polskiego. Znaleźli się jednak świadkowie, którzy złożyli obszerne relacje i na tej zasadzie wygotowany został przeciwko Wieszołkowi akt oskarżenia. Wieszołek przyznał się do zarzuconych mu zbrodni.

Sąd skazał zwyrodnialca na karę dożywotniego więzienia, utratę praw obywatelskich, oraz konfiskatę całego mienia.

Z Państwowej Wyższej Szkoły Technicznej

W Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Łodzi czynne są w bieżącym roku akademickim trzy wydziały: aktorski, reżyserski i dramatyczny. Studenci rekrutują się przeważnie spośród dawnych słuchaczy Pist'u, którzy nie zdążyli skończyć studiów przed wybuchem wojny. Słuchacze Wydziału Dramatycznego będą w przyszłości kierownikami literackimi teatrów oraz krytykami teatralnymi. Przy PW. ST. istnieje również kurs dla plastyków, którzy pragną współpracować ze sceną.

Ogółem w Szkole Teatralnej w Łodzi kształci się około stu przyszłych aktorów, reżyserów, kierowników literackich teatrów oraz krytyków teatralnych.

NOTATNIK krajowy

PROKURATOR SĄDU NAJWYŻSZEGO — złożył wniosek o kasację wyroku w sprawie znanego pisarza — Stanisława Wasylewskiego, wobec czego literat ten stanie raz jeszcze przed sądem. Jak wiadomo, na pierwszej rozprawie sąd uniewinnił Wasylewskiego od zarzutu kolaboracjonizmu, dając wiarę jego zeznaniom, że pracował z polecenia tajnej organizacji.

ŁAPAĆ „LAMPOKRADÓW" — wzywa prasa warszawska, wobec coraz to bardziej rozpowszechniającej się plagi kradzieży żarówek z ulicznych latarni.

NA ZAMKU WARSZAWSKIM — przystąpiono już do odbudowy Bramy Grodzkiej.

PAŃSTWOWY KOMISARZ WYŚCIGÓW KONNYCH — zdementował wiadomości, jakoby wyścigi konne w Warszawie miałyby być zlikwidowane. Hodowla koni jest majątkiem państwowym i powinna dawać duże dochody. W latach 1938 — 1939 Polska była poważnym eksporterem koni.

STROPY TRZYPIĘTROWEJ KAMIENICY — runęły przy ulicy Czerniakowskiej, grzebiąc W. Skwareckiego, który w gruzach domu szabrował materiały budowlane.

KUPCY BERLIŃSCY PISZĄ PO POLSKU. Kupcy niemieccy a w szczególności kupcy berlińscy, pragnący zapewnić sobie dostawę polskich artykułów przemysłowych, wysyłają listy do polskich fabryk, pisane — najpoprawniejszą polszczyzną.

CENA JAJEK w Warszawie, obniżyła się ostatnio do 7 złotych, po czym nastąpiła nagła „haussa" i cena jajek podskoczyła na 12 złotych.

PRZECIWKO SPRZEDAŻY WÓDKI W SKLEPACH „SPOŁEM". Na zjeździe delegatów „Społem" w Poznaniu, szereg osób wypowiedziało się przeciwko sprzedaży wódki przez spółdzielnie „Społem". Niektóre spółdzielnie na prowincji — otwarły wyszynk z wódką.

CO TO JEST „POLSKI ŁOSOŚ". W warszawskich sklepach z nasionami — ruch wielki. Wielkim powodzeniem cieszą się buraczki, wszelkie odmiany fasoli (zwłaszcza „Wolska, Warszawska", groch amerykański jak „Cud Ameryki"). Idzie dużo marchwi, zwanej „polskim łososiem". Kupuje się masowo pomidory „Sukces Mor".

Uwaga „Życiowcy"!

Zarząd terenowy zarządza w dniu 1 maja o godz. 8.30 zbiórkę wszystkich członków AZWM przed lokalem Związku przy ul. Podwale Mikołajskie 14. Wszyscy Życiowcy winni przybyć w białych koszulach i czerwonych krawatach. Koszule i krawaty nabyć można w Sekretariacie Związku. Obecność obowiązkowa.

ZARZĄD TERENOWY AZWM „ŻYCIE"

Zakończenie Międzynarodowego Turnieju Szachowego

w Warszawie

Gracze zagraniczni na pierwszych miejscach

WARSZAWA (PAP). W przeprowadzonych w sobotę, dnia 25 bm., porannych dogrywkach niedokończonych uprzednio partii mistrz Smyslow zdobył jeden punkt, a Bolesławski i Pytlakowski po pół pkt. W ten sposób po ośmiu rundach stan turnieju przedstawiał się, jak następuje: Gligoric — 7,5 p., Sajtar, Pachman Smyslow po 5,5 p., Bolesławski — 5 p., Plater — 4,5 p., Pytlakowski — 2,5 p., Śliwa — 2 p., Grynfeld — 1,5 p. i Gadaliński — 0,5 p.

W niedzielę dnia 27 bm., uczestnicy turnieju od rana przystąpili do rozgrywania dziewiątej i ostatniej rundy turniejowej z tym, iż wszystkie partie muszą być tego samego dnia doprowadzone do rezultatu. Partie rozegrali: Gligoric z Pachmanem, Smyslow z Sajtarem, Śliwa z Bolesławskim, Pytlakowski z Gadalińskim i Plater z Grynfeldem. Najwcześniej skończona została partia Gligorica z Pachmanem, w której obaj mistrzowie zgodzili się na remis. Również wynikiem remisowym zakończyła się partia Smyslowa z Sajtarem. W pozostałych partiach Śliwa przegrał z Bolesławskim, Grynfeld z Platerem i Pytlakowski z Gadalińskim.

Ostatecznie więc wyniki turnieju przedstawiają się, jak następuje: zwycięzcą turnieju i zdobywcą pierwszej nagrody został mistrz Jugosławii Gligoric (8 pkt.), który przez cały okres turnieju nie przegrał ani jednej partii, w dwóch tylko wypadkach osiągając wynik remisowy. Na drugim miejscu znajdują się pozostali mistrzowie zagraniczni, a więc mistrzowie radzieccy Smyslow i Bolesławski oraz mistrzowie czechosłowaccy Sajtar i Pachman, którzy zdobyli po 6 punktów.

Trzecią nagrodę uzyskuje najlepszy spośród Polaków mistrz Plater, zdobywca 5,5 pkt. Wreszcie na czwartym miejscu znajduje się Pytlakowski — 2,5 pkt. oraz na piątym Śliwa — 2 pkt. Pozostali gracze polscy Gadaliński i Grynfeld zdobyli po 1,5 pkt.

CO PISZĄ INNI

W Moskwie było wesoło

„Wieczór Warszawy" przytacza kilka „rodzynek" z konferencji moskiewskiej, stwierdzając, że „ministrowie strzelali dowcipami, a dziennikarze niedyskrecjami".

Oto jeden z nich: Gdy po trzech tygodniach nie było widać żadnych konkretnych rezultatów, Bidault spojrzał w sufit i westchnął:

— Cośmy właściwie osiągnęli. Bóg jeden wie.

— Tak odpowiedział Bevin — ale On nie jest członkiem Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Dowcip Mołotowa

Bevin wyglądał na człowieka zrezygnowanego. Marshall jednak zaproponował:

— Stawiam wniosek aby do dnia 2 kwietnia załatwić sprawę reparacji, traktowania Niemiec jako jednostki gospodarczej oraz kwestię przyszłego rządu niemieckiego.

Rozmowa toczyła się dnia 28 marca.

Bevin uśmiechnął się i odpowiedział:

— Zawsze podziwiałem Amerykanów, jako szybkich graczy, ale to dla mnie trochę za szybko.

Mołotow zauważył:

— Chciałbym przyśpieszyć całą historię, ale mnie jako gospodarzowi nie wolno panów popędzać.

Jedna litera

Co znaczy czasami pomyłka jednej litery — świadczy następujące wydarzenie. Oto min. Marshall urządził małe przyjęcie dla delegatów. Amerykański dziennikarz Kerr telefonuje do redakcji „New York Herald Tribune" i podaje, że „Sekretarz Marshall rozbił nieco opozycję sowiecką, urządzając przyjęcie w ambasadzie". Jakie było jego zdziwienie, gdy jego dziennik wydrukował: „Sekretarz Marshall rozpił nieco delegację sowiecką".

Jak widać korekta szwankuje również i za Oceanem.

O inicjatywie prywatnej

„Kurier Codzienny" rozpisał ankietę na temat roli inicjatywy prywatnej w naszym życiu gospodarczym.

Jeden z uczestników ankiety stwierdza: Inicjatywa prywatna w naszym systemie gospodarczym jest niezbędna przede wszystkim dlatego, że bez niej nie byłoby pełni życia gospodarczego, że braki, jakie odczuwamy w wielu dziedzinach w okresie powojennych zniszczeń, bez inicjatywy prywatnej wystąpiłyby w formie o wiele jaskrawszej i dotkliwiej byłyby odczuwane przez szerokie rzesze konsumentów.

Ani sektor państwowy, ani sektor spółdzielczy nie jest tak rozbudowany, by mógł przejąć w swoje ręce całe życie gospodarcze — całą produkcję i wymianę.

Rola w handlu zagranicznym

Dalej autor stwierdza, że dzięki posiadanym kontaktom i znajomości rynków zagranicznych, inicjatywa prywatna może odegrać wybitną rolę w handlu zagranicznym.

A w handlu wewnętrznym wprost trudno sobie wyobrazić racjonalną wymianę towarową bez prywatnych sklepów, których sieć jest najbardziej rozgałęziona. Gdyby nie było sklepów prywatnych, konsument musiałby często odbywać wielokilometrowe wędrówki, aby kupić potrzebny mu towar.

Jelenia Góra—Warszawa

W tych dniach wprowadzono na linii kolejowej Jelenia Góra — Warszawa nowe wagony 2 i 3 kl. Pomalowane one są na kolor ciemno zielony wewnątrz jasne drzewo. Wyglądają bardzo reprezentacyjnie i budzą nadzieję, że wkrótce na liniach Jelenia Góra — Wrocław można będzie po ludzku podróżować.

ZIEMIE ZACHODNIE

WAŁBRZYCH

Miasto niedocenione

Z Wałbrzychem jest jak z niektórymi obrazami na wystawie. Trzeba cofnąć się w tył i obejrzeć je z pewnej odległości.

Wydaje się, że najlepiej patrzyć na Wałbrzych z wzgórza parku Sobieskiego. Wtedy dopiero ma się u stóp widok niezwykły: na tle zalesionych wzgórzy wyrastają wśród setek skłębionych uliczek liczne wieże kopalniane oraz dymiące kominy fabryczne.

Na samym froncie, u dołu ciągnie się ulica Marszałka Stalina. W przerwach między domami migają wozy tramwajowe, trolleybusy, samochody i poruszają się małe postacie ludzkie.

W LABIRYNCIE ULICZEK

Na 21 kilometrach kwadratowych rozciągają się powyginane w różnych kierunkach uliczki wałbrzyskiego labiryntu. Bezplanowe rozmieszczenie domów daje obraz gwałtownego rozwoju miasta, jaki dokonał się z chwilą odkrycia i rozpoczęcia eksploatacji węgla kamiennego. Wraz z rozwojem górnictwa węglowego, wielkiego rozmachu nabrało wydobycie i przeróbka rud, oraz przemysł różnych dziedzin i rolnictwo.

Dziś Wałbrzych stanowi bogato wyposażone miasto: liczne kopalnie wysokowartościowego węgla, fabryki, huty szkła, dobrze rozwinięty przemysł włókienniczy i ceramiczny dają obraz bogactw ziemi wałbrzyskiej.

SPRAWA NIEMCÓW

Mimo jednak swej atrakcyjności i niepospolitych szans, Wałbrzych nie zdobył sobie popularności równej innym miastom Dolnego Śląska.

Proces osiedleńczy odbywał się tu znacznie wolniej ze zrozumiałych zresztą względów. Środowisko poważnej pracy przemysłowej, dokonywanej w naprawdę trudnych warunkach, nie każdemu odpowiada.

To też Wałbrzych jest jedynym chyba miastem w Polsce, gdzie Niemcy stanowią jeszcze blisko 30 procent ludności.

Na 77 tysięcy mieszkańców Wałbrzycha przeszło 23 tysiące Niemców czeka na zastąpienie ich przez polskich fachowców.

MIESZKANIA DLA WYBRANYCH

Mimo iż Wałbrzych nie ucierpiał w czasie wojny prawie wcale, wolnych mieszkań już nie ma. Nie znaczy to wcale, aby dla sprowadzanych fachowców nie rezerwowano pomieszczeń.

Nawet przekazane ostatnio przez władze radzieckie domy (a było ich 40) przeznaczone zostały na ten cel.

W ocenie sytuacji mieszkaniowej nie można pominąć jednego zestawienia. Przed wojną teren Wałbrzycha zamieszkiwało około 67 tysięcy mieszkańców. W chwili obecnej stałych mieszkańców miasta jest o 10 tysięcy więcej, przy czym dużo miejsca zajmują zjednoczenia przemysłowe i instytucje, ulokowane tu z powodu braku miejsca we Wrocławiu.

WIĘCEJ SYMPATII DLA MIASTA

Skarżą się często mieszkańcy Wałbrzycha, a szczególnie mieszkanki, że to miasto jest niewdzięczne. Wydaje się ono niedocenione raczej przez ogół.

Bo przecież cudom okolicznej przyrody odpowiada bogactwo przemysłowe, jak w żadnym innym mieście Polski.

Czy można szukać piękniejszego widoku nad nocne łuny powstałe z odblasku ogni fabryk Wałbrzycha?

Mało jest miast na polskim zachodzie, z którymi wojna obeszła się równie łaskawie, gdzie nieznieszczonym warsztatom pracy i wygodnym mieszkaniom odpowiadają wszystkie ułatwienia i zdobycze cywilizacji.

A jeśli ktoś się skarży, że za ich całodzienny trud i wysiłek, dla Wałbrzycha nie pozostaje wiele, nie ma racji.

Taki już jest bowiem los miast górniczych, że dla ich dzieci pozostaje tylko pył unoszący się w powietrzu i rosnące wciąż hałdy. Stanowić to winno jednak, jako dowód codziennego wysiłku i niezmordowanej pracy, przedmiot prawdziwej dumy mieszkańców.

(kol)

REPERTUAR KIN

POLONIA — „Skandal"
APOLLO — „Synowie"
OAZA — „Synowie"
BAŁTYK — „Rena"
ZORZA — „Nieuchwytny Smith

JELENIA GÓRA

Czy musi być brudno przed sklepem PMS?

(PY). Jedyny sklep w śródmieściu, przed którym stoją od rana do wieczora kolejki, — to sklep Państw. Monopolu Spirytusowego przy zbiegu ul. Kolejowej i Strzeleckiej. Cieszy się on wielką popularnością wśród kupujących wódkę i wśród dzieci sprzedających na rogu puste butelki. Róg ten jak wnętrze sklepu PMS. są strasznie zanieczyszczone. Odłamki szkła, nalepki, torebki papierowe walają się tutaj od niepamiętnych czasów. — A cóż na to Komisja Sanitarna?

Dyscyplina w domu starców

W Domu Starców, pozostającym w zarządzie Miejskiej Opieki Społecznej wprowadzono ostatnio rygorystyczny regulamin utrzymujący starców w dyscyplinie wojskowej. Zgodnie z regulaminem przy wychodzeniu z Domu należy mieć przepustki, czas przebywania w kościele jest ograniczony itp.

Niektórzy z pensjonariuszy odwiedzili prokuratora S. O. interpelując go w tej sprawie.

Nowy przewodniczący Komisji Specjalnej

(xP) Na miejscu przeniesionego na wyższe stanowisko służbowe prokuratora M. Nowakowskiego z dn. wczorajszym objął urzędowanie nowy przewodniczący Poddelegatury Komisji Specjalnej do Walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym w Jeleniej Górze ob. mgr T. Kowalczyk.

Uwaga! tu Urząd Stanu Cywilnego

Urząd Stanu Cywilnego w Jeleniej Górze zawiadamia o obowiązujących przepisach donoszenia do Urzędu o wypadkach urodzin i zgonów. Zgłoszenie urodzin winno nastąpić do 14 dni, zgonu w ciągu 24 godzin. Niestosowanie się do powyższego pociąga za sobą karę grzywny lub aresztu.

Od dn. 1 stycznia do 1 kwietnia rb zanotowano 123 akty ślubne, 123 zgony i 253 urodzin.

Poradnia przedślubna mieści się w Urzędzie Zdrowia przy ul. Grottgera 1.

TEATRY

TEATR MIEJSKI — wtorek, o godzinie 19-ej „Ich Dwóch", komedia w 3-ch aktach R. Niewiarowicza w wyk. artystów Teatru Ziemi Rzeszowskiej.

REPERTUAR

„Lot", ul. Pocztowa — film szwajcarski nagrodzony na festivalu w Cannes „Ostatnia szansa" pocz. 16 18 20

„MARYSIEŃKA", ul. Kolejowa 56 — film prod. radz. „Dusze nieujarzmione" wg. Gorbatowa pocz. 16 18 20

„TATRY", ul. Pańska 8 — „Kapryśna młodości", pocz. 15,30 17,30, 19,30

TELEFONY

MO 30-12.
UB 27-23.
Pogotowie 33-20.

„Pod Jeleniem", Kolejowa 17.

ŚWIDNICA

10 bibliotek samorządowych

(JA). Biblioteki terenowe, zakładane przez Pow. Komitet Bibliotek Samorządowych mają spełnić rolę zbiornic naukowych dla miasteczek i osad. Powiat świdnicki ma ich dziesięć.

Fundusze na ten cel zebrano drogą zbiórek ulicznych, a ponadto Samorządy: Powiatowy i Miejski przyszły z wydatną pomocą uchwalając w budżecie sumę jednego miliona złotych. W niedługim czasie ma być otwarta stała czytelnia naukowa i biblioteka miejska, dostępna dla ogółu mieszkańców Świdnicy.

DZIERŻONIÓW

Nowy chór kościelny

(M. CH.) Przy dzierżoniowskim kościele Świętego Jerzego powstał chór mieszany. Kierownikiem i nauczycielem chóru jest znany na terenie dzierżoniowa organista parafialnego kościoła ob. Mikołajczyk, wychowanek konserwatorium muzycznego.

Perły Dolnośląskie

Jelenia Góra czy Pipidówka

Przyjechałem do Jeleniej Góry o godz. 21-ej. Padał drobny deszcz. Było zimno i ciemno. Ponieważ byłem tu poraz pierwszy, poprosiłem wsiadając do tramwaju konduktora, ażeby mi wskazał, gdzie mam wysiąść.

Konduktorzy tramwaju jeleniogórskiego są wyjątkowo uprzejmi. Mówiono mi o tym już w Warszawie. Przekonałem się, że jest to święta prawda.

Na trzecim przystanku, gdy siedziałem zamyślony o oczekującym mnie wypoczynku, konduktor doszedł do mnie i ryknął tak, że omal nie zwaliłem się z ławki:

— Wysiadać! Do kogo gadam? No już, bo ruszamy.

Przy łaskawej pomocy kilku bardziej usłużnych pasażerów wyleciałem, jak pocisk armatni, na przedni pomost, a stamtąd na chodnik. Ściśle mówiąc, na chodniku stanęła tylko prawa moja noga. Natomiast lewa wbrew mojemu życzeniu trafiła do kałuży. Po chwili ochłonąłem od nieco zbyt silnych wrażeń i zapytałem jednego z przechodniów o wskazanie potrzebnej ulicy.

— Pójdzie pan prosto, potem skręci w pierwszą ulicę na prawo, potem w drugą ulicę na lewo, i wreszcie w trzecią znowu na lewo.

Poszedłem. Pierwsza „na prawo" okazała się ulicą znacznie ciemniejszą, niż ta, na której wysiadłem z tramwaju. Druga „na lewo" okazała się jeszcze ciemniejszą. Wreszcie na trzeciej „na lewo" było tak ciemno, że musiałem poruszać się po omacku.

Lecz było jeszcze coś znacznie gorszego: brak oświetlonych numerów domów. Znajdź tu numer 16.

Przechodziłem od kamienicy do kamienicy. Cóż, kiedy nie miałem przy sobie elektrycznej latarki kieszonkowej. Na drzwiach widziałem jakieś tabliczki. Prawdopodobnie z numerami.

Ogarnęła mnie początkowo rozpacz, potem wściekłość.

— Co u licha! — myślałem. — Jestem przecież nie w Pipidówce, lecz w mieście, które pod każdym względem uważane jest na Dolnym Śląsku za drugie po Wrocławiu. Cóż to? Czy tu mieszkają jacyś dzikusy, czy co? Jeżeli nie umieją zmusić swego Zarządu Miejskiego do zainstalowania latarń z numerami kamienic, nie zasługują na żadne względy.

Dzwonię więc do pierwszych lepszych drzwi.

— Przepraszam! Czy tu mieszka obywatel Szaber - Szabrowski?

— Nie! Tu takiego nie ma.

Dzwonię do drugich drzwi.

— Przepraszam! Czy to jest dom numer 16?

— Chyba pijany pan jesteś czy co, ażeby dzwonić i pytać o numery domów.

Drzwi zatrzaśnięto mi przed nosem:

Dzwonię do trzecich. Na moje pytanie o Szabrowskim dwumetrowy drab odpowiada spokojnie, ale przekonywująco:

— Idź pan, idź. Bo jak pana zajadę po pysku, nie będziesz pan po nocy fatygował ludzi.

Tego mi wystarczyło. Postanowiłem pójść do hotelu, przenocować, a przyjaciela odszukać nazajutrz.

Nie! Stanowczo nie mogę zgodzić się z tym, że pod względem kulturalnym Jelenia Góra wśród miast dolnośląskich zajmuje drugie miejsce.

Karty z Wałbrzycha

Brydżyści w całej Polsce mogą odetchnąć z ulgą: fabryka kalkomanii w Wałbrzychu rozpoczęła produkcję kart do gry.

Skończył się pasek na ten „artykuł pierwszej potrzeby". Już się nie będzie płaciło po 3 — 3½ tys. zł. za jedną talię kart.

Wałbrzych jest dziś niewątpliwie najbardziej popularnym miastem w Polsce.

W mieście opowiadają, że dyrekcja fabryki, w której produkowane są karty, otrzymuje codziennie po kilkadziesiąt depesz.

Oto treść jednej z nich.

— „Fabryka kart Wałbrzych. Wyślijcie natychmiast za zaliczeniem dwanaście talii. Po otrzymaniu porzucę politykę i będę wyłącznie grał w brydża. Trynkalski".

10 knajp i... ani jednej szkoły w Głogowie

Podobno mam dobre serce. Wszyscy mi tak mówią. Zresztą, zdaje sobie sprawę, że tak jest w rzeczy samej. Zawsze chce mi się przyjść komuś z pomocą.

Ot i teraz. Dowiedziałem się o tej szkole w Głogowie i aż mi się serce kraje. Pomyślcie tylko.

Za niemieckich czasów tutejsze szkoły posiadały własne gmachy. Zdawałoby się takie proste: powstała szkoła polska, umieścić ją w budynku dawnej szkoły niemieckiej.

Niestety, w jednym poniemieckim gmachu szkolnym ulokowało się Starostwo, w drugim pow. Komenda MO. Ponieważ innych odpowiednich lokali sie ma, szkołę umieszczono na wsi o półtora kilometra od miasta.

Szkoła liczy około 300 uczących się. Codziennie dzieciaki muszą maszerować na wieś i z powrotem. Obecnie, w kwietniu to głupstwo. Późną jesienią i w zimie to tragedia.

Tak dalej być nie może. Potrzebna jest natychmiastowa pomoc. A więc już. Udzielam tej pomocy w postaci następującej rady.

W Głogowie utworzono samorzutsie komitet z przedstawicieli partii oraz miejscowego społeczeństwa i postanowiono przystąpić własnymi siłami do remontu zniszczonego jeszcze jednego budynku szkolnego.

Oczywiście, na to są potrzebne pieniądze. Oczywiście wspomniany komitet pieniędzy nie posiada.

Więc, wskażę gdzie je wziąć.

W Głogowie istnieje tuzin restauracji, kawiarni i piwiarni. Wszystkie posiadają odpowiednie lokale.

A szkoła mieści się poza miastem

Widocznie zaszła tu jakaś pomyłka.

Ażeby ją naprawić, należy zwołać wszystkich restauratorów, kawiarniarzy oraz piwiarniarzy i oświadczyć

— Szanowni obywatele! Musicie dać tyle a tyle na remont budynku szkolnego. Jeżeli nie macie gotówki pożyczcie w banku. Jeżeli nie dacie połowa waszych lokali zostanie zamknięta w drodze losowania

Wydaje mi się, że dobre serca tych obywateli, a raczej obawa każdego z nich, że ślepy los może paść akurat na jego przedsiębiorstwo zrobią to że znajdzie się odpowiedni fundusz

Pięć knajp i jedna szkoła, — z tym pogodzić się jeszcze można.

Ale dziesięć knajp i ani jednej szkoły taka proporcja jest zupełnie niedopuszczalna.

To jest zrozumiałe Jak również i to, że lepiej złożyć jakąś, nawet większą ofiarę pieniężną, niż zaryzykować straceniem dobrze prosperującego interesu.

W każdym razie radzę spróbować.

JASZ.

Poznajemy miasto

Ul. A. Dygasińskiego

Na Karłowicach tuż przy Alei Boya-Żeleńskiego biegnie niewielka uliczka, nazwana imieniem znakomitego pisarza polskiego — Adolfa Dygasińskiego. Adolf Dygasiński urodził się w roku 1839 w Niegosławicach nad Nidą. Wychowanek warszawskiej Szkoły Głównej brał czynny udział w powstaniu styczniowym. Po upadku powstania pracował jako nauczyciel prywatny, a następnie miał księgarnię w Krakowie. Tutaj też wydawał czasopismo pt. „Szkice społeczne i literackie". W roku 1879 przeniósł się do Warszawy, gdzie zajmował się teoretycznie i praktycznie pedagogią. Oprócz tego tłumaczył dzieła filozoficzne i był pierwszym redaktorem „Wisły". Od roku 1884 wydał kilkadziesiąt tomów powieści, nowel ludowych, obyczajowych, szlacheckich, sensacyjnych, ale zasłynął szczególnie jako znakomity autor opowiadań o zwierzętach. Z głównych jego dzieł wymienić należy: „Żywot Beldonka", „Z ziół, pól i lasów", „Zając", „Łabędzia woda" i „Gody życia" uznane ogólnie za arcydzieła.

Adolf Dygasiński zmarł w roku 1902 i pochowany został na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

H. MUSZ.

Kupcy i rzemieślnicy — pomóżcie Powodzianom

Znaczną część naszej Ojczyzny nawiedziła klęska powodzi, która ominęła szczęśliwie Dolny Śląsk. Tymbardziej wydatna winna być pomoc nasza na którą poszkodowani powodzią — Rodacy — słusznie liczą.

Podpisane organizacje wzywają kupców, rzemieślników i przemysłowców Dolnego Śląska do składania ofiar na rzecz powodzian, z tym, że wedle norm ustalonych przez nasze centralne organizacje, świadczenia te nie powinny wynosić mniej, aniżeli 25% kwot złożonych na Daninę Narodową.

(—) Izba Przemysłowo — Handlowa.

(—) Izba Rzemieślnicza.

„Kolega okradł kolegę"

(—) W związku z naszą notatką pod powyższym tytułem podajemy, że wymieniony Tokarz został faktycznie okradziony, lecz jak to wynika z zeznań poszkodowanego, trudno narazie ustalić, w jakich okolicznościach skradziono mu 6.000 zł. i zagadkę tę wyjaśnią dopiero szczegółowe badania M.O.

ODEZWA

Miejski Komitet Obchodu Święta 1 Maja we Wrocławiu wzywa masy pracujące stolicy Dolnego Śląska do jak najliczniejszego udziału w manifestacjach 1 majowych.

Dzień 1 maja nie jest dziś świętem buntu przeciwko uciskowi kapitalistycznemu, lecz świętem ludzi wolnych, świętem demokracji, pokoju i wolności.

W tym roku obchodzimy to święto w warunkach postępującej stabilizacji naszego życia politycznego.

Ludność Ziem Odzyskanych w dniu tym z dumą podsumuje swoje dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie zagospodarowania i repolonizacji prastarych polskich Ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, na których wykuwamy bogactwo i dobrobyt naszej Ojczyzny.

1-szy maja we Wrocławiu

Środa 30 kwietnia.

We wszystkich zakładach pracy i fabrykach odbędą się uroczyste akademie połączone z występami artystów teatrów dolnośląskich, Opery, OKZZ, OM TUR.

Godzina 17-ta: Uroczysta akademia w Teatrze Miejskim z udziałem przedstawicieli KC PPR i CKW PPS. Po części oficjalnej akademii, część artystyczna.

Godzina 17-ta: Akademia w TeatrzePopularnym OKZZ.

Czwartek 1 maja.

Godzina 9-ta. Zbiórka partii politycznych, organizacji społecznych, organizacji młodzieżowych, związków zawodowych, zakładów pracy i fabryk — na Placu Wolności.

Godzina 9.30. Wiec 1-szo Majowy na Placu Wolności.

Godzina 10.30. Wymarsz pochodu 1 majowego z Placu Wolności ulicami — Świdnicką, Kuźniczą, Placem Uniwersyteckim, Mostem Uniwersyteckim, ul. Stalina, Nowowiejską, Piastowską na Plac Grunwaldzki, gdzie odbędzie się defilada i rozwiązanie pochodu.

Godzina 15-ta. Błyskawiczny turniej siódemkowy piłki nożnej na boisku IKS.

Godzina 15-ta. Narodowy bieg na przełaj.

W godzinach popołudniowych i wieczornych zabawa w Hali Ludowej, urządzana przez organizacje młodzieżowe OM TUR i ZWM.

Komitet Obchodu Święta 1 Maja we Wrocławiu wzywa masy pracujące do zademonstrowania zwartości swoich szeregów i gotowości walki o pogłębienie i doprowadzenie do końca dokonanych przemian.

1-go maja manifestujemy pod hasłami:
Niech żyje jednolity front klasy robotniczej!
Niech żyje jedność działania PPS i PPR!
Niech żyje sojusz robotników, chłopów i inteligencji pracującej!
Niech żyje jedność narodu w walce z zagraniczną i rodzimą reakcją o pokój i demokrację!
Sześć milionów Polaków nad Odrą i Nysą — to fundament pokoju w Europie!

KOMITET OBCHODU ŚWIĘTA 1 MAJOWEGO WE WROCŁAWIU

Wydobywamy barki z dna Odry

Niedawno, bo dopiero w sierpniu ub. roku, rozpoczęła swą działalność Spółdzielnia Pracy „Kotwica" we Wrocławiu. Spółdzielnia dysponując stosunkowo skromnym kapitałem zakładowym, przystąpiła do pracy nad podnoszeniem z dna Odry i remontem wszelkiego typu obiektów pływających. Początki, jak zawsze zresztą w podobnych wypadkach były ciężkie, mimo to założyciele, nie korzystając z żadnych subwencji, nie otrzymując nawet kredytów na inwestycje, przezwyciężyli trudności i dziś mogą się poszczycić już pewnymi rezultatami: Spółdzielnia wydobyła dotychczas z wody 20 jednostek o łącznym tonażu przekraczającym 7000 ton b-tto, z czego wyremontowała dotychczas jeden holownik, dwie barki o pojemności po 600 ton każda i dwie barki koszarowe.

Niezależnie od tych prac przeprowadziła Spółdzielnia gruntowny remont śluzy w Opatowicach, otrzymując za szybkie i solidne wykonanie prac specjalne podziękowanie Zarządu Dróg Wodnych.

Członkowie Spółdzielni, których ilość ustawicznie wzrasta dzięki kooptacji pracowników, nie poprzestają na dotychczasowych osiągnięciach. Zarysowali sobie szerokie plany na przyszłość. W projekcie jest wybudowanie wyciągu, który umożliwiłby budowę nowych obiektów oraz ułatwi w znacznym stopniu pracę przy remontach. Niestety, jak dotychczas, projekty te rozbijają się o brak kapitału.

Wypadki... kradzieże

Razem pili, a później się pobili

(K-i). W kolonii Grabiszyn, przy ul. Chabrowej nr. 23, urządziło libację kilku pracowników z tut. fabryk. Wieczorem, gdy całe towarzystwo było już „pod gazem", wynikła sprzeczka między Władysławem S. i Stefanem G., trzeźwiejszy porwał nóż i ugodził nim towarzysza w głowę nad okiem.

Rannego przewiozło Pogotowie Ratunkowe P. C. K. do szpitala Wszystkich Świętych. Krewkim ob. G. „zaopiekowała" się M. O. 7-go komisariatu.

Wybuch miny — 1 zabity, 3-ch — rannych

(K-i). W tunelu przy bunkrze obok mostu na Osobowicach w czasie zrzucania z samochodu podkładów drewnianych, służących do obciążania barek, nastąpił wybuch miny. Ofiarami wybuchu padli czterej robotnicy, zatrudnieni w Państwowym Przedsiębiorstwie Robót Komunikacyjnych: 18-letni Marian Szymczyk (Pl. Staszica 18, m. 21), 24-letni Michał Burakiewicz (wieś Hermanowo, ul. Świnoujska 7), 24-letni Czesław Wróbel (wieś Hermanowo, ul. Świnoujska 13) i 25-letni Ignacy Fedyk (ul. Woźnicza 24).

Trzech pierwszych ogólnie poranionych, przewieziono do szpitala św. Jerzego, gdzie Burakiewicz, po upływie kilku godzin zmarł, Fedyka zaś umieszczono w szpitalu P. C. K.

Kłopot z pijanymi

(K-i). Będący w obchodzie nocnym milicjanci II komis. znaleźli we wnęce bramy domu nr. 8, przy ul. Cybulskiego pijanego, rannego w głowę 33-letniego Mieczysława Karbowskiego (ul. Borowska 212, m. 5).

Pogotowie Ratunkowe P.C.K. przewiozło Karbowskiego do szpitala Wszystkich Świętych, a po nałożeniu opatrunku — do II komis. M.O. Badany Karbowski nie umie wyjaśnić, w jakich okolicznościach doznał zranienia w głowę.

Młyny na własność

Ministerstwo Ziem Odzyskanych wydało zarządzenie o nadawaniu na własność osobom prywatnym małych młynów, o zdolności przemiałowej do 5 ton dziennie, o ile młyny te nie zostały dotąd wydzierżawione spółdzielniom Związku Samopomocy Chłopskiej.

Nabywcami młynów gospodarczych mogą być *repatrianci, którzy byli właścicielami młynów na ziemiach*, nie wchodzących obecnie w granice Rzeczypospolitej, oraz *przesiedleńcy — fachowi młynarze*, w szczególności dotychczasowi dzierżawcy.

Repatrianci ci, którzy posiadali młyny na ziemiach, leżących obecnie poza granicami Państwa, *użytkują młyny bezpłatnie* względnie za opłatą zaliczkową w formie tenuty dzierżawnej w zależności od tego, czy otrzymali obiekt analogiczny, czy też większy od posiadanego poprzednio.

Przesiedleńcy winni wpłacać zaliczki w formie i wysokości tenuty dzierżawnej stosownie do decyzji dysponującej władzy.

Udogodnienie dla pasażerów tramwajowych

(K-i). Od ub. niedzieli (codziennie z wyjątkiem 1 maja r. b.) odbywa się na Pl. Solnym, sprzedaż biletów miesięcznych, tramwajowych (od godz. 8.30 do 17-ej) — w specjalnym wagonie Z. K. m. Wrocławia.

Szczerze

Małe ale ważne problemy

Najlepszym dowodem, że coraz mocniej zadomawiamy się we Wrocławiu, jest dążenie mieszkańców do uregulowania życia codziennego. Jesteśmy już w tej fazie, że obywatel domaga się unormowania życia w mieście, przestrzegania pewnych obowiązujących przepisów itp.

Kto np. jeszcze rok temu kłopotał się w jakich godzinach odbywać się ma w domach trzepanie chodników. Trzepał kiedy chciał i kiedy miał czas. Dziś, wnioskując z otrzymanych listów, problem ten narasta do rozmiarów poważnego wydarzenia. Lub takie zagadnienie, czy chodniki mają być trzepane z okna na głowę przechodniom, lub na podwórzu? Przed wojną istniały dla tych spraw odpowiednie przepisy, które bynajmniej nie straciły sensu, jedynie zapomniano o nich. Dziś z tego powodu powstają swary i niesnaski sąsiedzkie, a czasem, gdy temperament poniesie, sprawa opiera się nawet o sąd, ale wówczas chodzi już nie o trzepanie chodników, lecz o trzepanie językiem z użyciem obraźliwych słów.

Albo takie zagadnienie kiedy radio może grać całą parą, a kiedy należy je ściszać?

Oto problemy, które dziś zaczynają coraz więcej dokuczać naszym mieszkańcom.

Inna sprawa, że Zarząd Miejski mógłby wyciągnąć z lamusa niektóre przepisy, odpowiednio je odświeżyć i podać do wiadomości mieszkańcom.

Przyczyniłoby się to niewątpliwie do uspokojenia umysłów i odciążyłoby sądy.

TUWICZ.

Filmowcy obradują

W poniedziałek 28 b. m. odbyło się ogólne zebranie pracowników „Filmu Polskiego" z terenu całego okręgu Dolnego Śląska.

W sali kina „Polonia" zebrało się około 200 delgatów reprezentujących wszystkie placówki Filmu Polskiego woj. wrocławskiego.

Po omówieniu szeregu palących zagadnień związkowych, wybrano 8 delegatów na Zjazd Centralnych Władz Zw. Zaw. Pracowników Filmowych. Zjazd ten odbędzie się w Łodzi. (xp).

Życie tworzy książkę — książka, tworzy życie.

*

Oświata gruntowana na szkole publicznej, a nie wsparta o bibliotekę publiczną, to budynek, mający fundamenty a pozbawiony drzwi, okien i ochronnego dachu.

Podpatrzone

Pieska historia

Na przystanku koło poczty wskoczył do „6" pies. Wspaniały, rasowy wilczur. Przeszedł odrazu z godnością z platformy do „salonu" (czyli przedziału) i zaczął przyjaźnie obwąchiwać moje kolana. Nie protestowałem. Z tej prostej przyczyny, że kły wilczura wyglądały naprawdę imponująco.

Konduktor spostrzegłszy bestię zwrócił się do mnie z uśmiechem:

— To ci pies. Piękny wilczur. Ale musi pan opłacić za niego przejazd...

— Dlaczego? Przecież to nie mój pies.

Wilczur tymczasem usadowił mi się na kolanach.

— Jak to nie pański? Obcemu by na kolanach nie usiadł.

Ależ... Nie rozumiem, dlaczego mi usiadł... W każdym razie to nie jest mój pies...

— Proszę płacić! — warknął konduktor (pies szczerzył tylko kły we wspaniałym uśmiechu). — Nie mam czasu na pogawędki! — dodał sucho, tonem urzędowym.

Na szczęście wilczur zeskoczył z moich kolan i począł się łasić do jednej z pań.

— Widzi pan! — krzyknąłem tryumfująco. — To nie mój pies.

Konduktor spojrzał na mnie wzrokiem Bazyliszka.

— Czyżby? — zasyczał złowieszczo, po czym zapytał słodko:

— Proszę państwa! Czyj to pies?...

Pasażerowie spojrzeli po sobie bezradnie.

— Właściwie... — zaczął jeden staruszek:

— W każdym razie to nie mój pies! — krzyknęła pani, do której łasił się właśnie wilczur.

Wszyscy milczeli.

Konduktor zdezorientowany do reszty i zły, usiadł na wolnym miejscu.

Wówczas wilczur poskoczył do niego. I usadowił się, jak gdyby nigdy nic na konduktorskich kolanach. A tu na dobitkę wlazł do tramwaju... kontroler.

— Panie konduktorze! Co to znaczy? — zapytał ostro.

Konduktor usiłował wstać. Nie mógł. Przeraził się garnituru ślicznych ząbków wilczura, które zabłysły nagle, niczym kolia pereł.

— Pan wozi ze sobą psa?! — grzmiał kontroler. Nagle wilczur zeskoczył z konduktorskich kolan i oparł się przymilnie o korpus kontrolera, który zamarł w bezruchu z grymasem przerażenia na rumianej twarzy.

„6" dobijała do końca swej trasy na Podwalu Świdnickim. Stanęła.

Wilczur dostojnie opuścił wóz i pobiegł w stronę Woj. Komendy M. O.

Pierwszy odzyskał mowę konduktor.

— To był pies policyjny, panie kontrolerze! — zameldował służbiście.

— Dlatego nie zapłacił za bilet.

GŁOG.

ŻYCIE SPORTOWE

Turniej zapaśniczy w niedzielę

Dokończenie turnieju zapaśniczego z udziałem czołowych zapaśników Dolnego Śląska: Krysmalskim, Nowaczykiem, Apostolidusem i innymi odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 4-go maja, w Hali Stulecia o godz. 12-tej.

Odra - Górnik na wadze 16:0 na ringu 2:14

W Wałbrzychu odbył się rewanżowy mecz o tytuł mistrza B klasy Dolnego Śląska pomiędzy Odrą Wrocław i Górnikiem z Wałbrzycha. Wynik tego meczu ustalony został już na wadze, na którą zawodnicy Górnika spóźnili się o okrągłe ½ godziny, na skutek czego Odra odniosła zwycięstwo walkowerem 16 : 0.

W meczu towarzyskim Górnik zwyciężył 14:2, a jedyne punkty dla wrocławian zdobył Lepczyński wskutek braku przeciwnika. Od wagi muszej do ciężkiej Turaczyk (G), pokonał Kałczewiaka, Kraczmer pokonał przez t. k. o. Nowaczyka, Michalak I wygrał z Bagińskim, Dominiak w najładniejszej walce wieczoru wygrał na punkty z Meresem, Michalak II znokautował Szyfmana, poczem Kwiatkowski i Branecki z Górnika a Lepczyński z Odry pozostali bez przeciwników. Sędziował w ringu Miedzianowski, na punkty Mikuła. (J).

Co słychać w Aeroklubie wrocławskim?

W ubiegłą sobotę odbyła się w lokalu Aeroklubu Wrocławskiego konferencja prasowa, na której szef wyszkolenia pilotażu por. Tadeusz Rusko zapoznał zebranych z warunkami, w jakich powstał i w jakich rozwija się nadal Aeroklub Wrocławski.

Aeroklub założono w maju ub. roku, na skutek jednak fatalnych warunków komunikacyjnych, mieszkaniowych itp., nie mógł on przez dłuższy czas wykazać zbyt dużej aktywności. Dopiero po długich staraniach udało się uzyskać przydział na lokal przy ul. Ogrodowej 57, który po generalnym remoncie dopiero od niedawna zdatny jest do użytku. **Odczuwa się jeszcze b. boleśnie brak mebli a zwłaszcza krzeseł, gdyż podczas wykładów większość kursistów zmuszona jest stać.** Dobrzeby było, gdyby Urząd Likwidacyjny łaskawszym okiem spojrzał na tą ważną dla naszej młodzieży placówkę i nie czynił zbyt dużych trudności w przydziale najniezbędniejszych mebli.

W chwili obecnej Aeroklub **liczy 414 członków** (przed rokiem — 63), ponadto zaś wchodzi jeszcze **5 sprawozdawców**, co w sumie daje liczbę 419 członków. W ogólną tę liczbę wchodzi: 13 członków sekcji młodzieżowej, 55 zrzeszonych w sekcji Pafawagu i 33 w PZL. Pilotów motorowych Aeroklub posiada 34, w tym jeden instruktor z pełnymi prawami i czterech, którzy na dniach otrzymać mają licencję instruktorów. Aeroklub zrzesza w tej chwili 72 pilotów szybowcowych, w którą to liczbę wchodzi **6-ciu pilotów tzw. ekstra klasy (kategoria D).** Skoczków spadochronowych jest w tej chwili trzynastu. Największą bolączką Aeroklubu jest **brak sprzętu,** obecnie bowiem rozporządza on jedynie jednym szybowcem wyczynowym, dwoma treningowymi i trzema szkolnymi, co oczywiście jest ilością dość znikomą. **Nie dość na tym: Aeroklub remontuje z własnych subwencji piękny szybowiec „Olimpia", który z niewiadomych przyczyn Warszawa zamierza zarekwirować sobie** (oczywiście po skończonym remoncie).

W najbliższych dniach Aeroklub zamierza poczynić wstępne kroki w celu propagowania lotnictwa we wszystkich organizacjach młodzieżowych i w szkołach.

Jeżeli chodzi o sprawę wyszkolenio wą, **do tej pory odbyło się 2 kursy, a trzeci trwa w tej chwili. Kursy te ukończyło 65 kandydatów.** W stadium organizacji znajduje się fachowa biblioteka lotnicza, która liczy na razie ok. 60 książek.

Absolwentów kursów szybowcowych **Aeroklub wysyła na treningi** do szkoły szybowcowej w **Jeżowie, Borowej Górze, oraz do Fordonu.**

Aeroklub czyni starania w kierunku zorganizowania własnej szkoły szybowcowej, do czego są idealne tereny w okolicach Sobótki. Przeprowadzony dokładny kosztorys tego planu dał cyfrę **ok. 980.000 tys. zł.** (J).

Z ostatniej chwili

ŁKS jest już we Wrocławiu

Drużyna ŁKS w swym najsilniejszym składzie z Baranem, Łączem, Hogendorfem i in. przybyła już do Wrocławia wprost ze Szczecina i zatrzymała się w hotelu „Grand".

Jutro o godz. 17-ej zobaczymy ją na boisku RKS „Pafawag" — Dojazd autobusami sprzed Zarządu Miejskiego — bezpłatny. (wd).

Burza pokonana w Żarach

Ze spotkań o mistrzostwo A-klasy Dolnego Śląska, prócz trzech wyników uzyskanych we Wrocławiu, notujemy jeszcze porażkę KKS Burzy w Żarach z Promieniem 1:0.

PROMIEŃ — BURZA 1:0 (1:0).

Mecz stał na wysokim poziomie i prowadzony był w b. szybkim tempie. Wynik meczu ustalił już w pierwszej połowie gry *Prekulski*. Najlepszych zawodników posiadali zwycięzcy w trio obronnym i prawoskrzydłowym Zawadzkim, w Burzy na wyróżnienie zasługują: bramkarz i prawoskrzydłowy. Sędziował Wydrych.

Pafawag prowadzi w tabeli A-klasy

(WW). W grupie pierwszej na czele tabelki A klasy DOZPN-u uplasował się w tej chwili RKS Pafawag. Szczegółowy stan tabeli wygląda następująco:

1) RKS „Pafawag"	gier.	12	pkt.	21:3	br.	49:16
2) IKS „Wrocław"	„	14	„	19:9	„	52:22
3) „Promień" Żary	„	12	„	17:7	„	28:18
4) KS. CPN. „Gaz"	„	14	„	17:11	„	35:25
5) KKS „Odra"	„	13	„	14:12	„	26:28
6) OM TUR „Strzelin"	„	13	„	10:16	„	23:36
7) WMKS.	„	11	„	6:16	„	18:25
8) „Burza"	„	14	„	7:21	„	18:40
9) OM. TUR. Lubin	„	14	„	6:22	„	22:48

Rzeźnicki wygrywa 100 kilometrowy wyścig kolarski w obwodzie zamkniętym

W dniu dzisiejszym Milicyjny Klub Sportowy Warszawa, zorganizował w parku im. Paderewskiego wyścig kolarski w obwodzie zamkniętym w dwóch konkurencjach — dla młodzików „kartowiczów" na dyst. 25 klm. i dla seniorów licencjonowanych, na dyst. 100 klm.

Komendant MO. m. st. Warszawy, płk. Konarzewski ufundował puchar przechodni dla zespołu, który w punktacji ogólnej zajmie pierwsze miejsce. W roku ub. zwycięzcą biegu był Marian Rzeźnicki (Poczt. Klub Sportowy), a w punktacji drużynowej RKS „Sarmata" zajął pierwsze miejsce.

Piękna słoneczna pogoda przyciągnęła na trasę biegu liczne tłumy widzów. Na starcie stanęli najlepsi kolarze stołeczni. Z zawodników zamiejscowych wziął udział tylko jeden łodzianin Grynkiewicz (ŁKS).

W biegu dla młodzików zwyciężył **Rodziewicz Adam (MKS)** w czasie 49:20, 2) Przybysz Zdzisław (WTC) — 49:22, 3) Głowacki, 4) Dusza, 5) Duch, 6) Prasałek, 7) Atłasiński.

Zwycięzca tego biegu niedawno wygrał kolarski bieg na przełaj dla młodzików, a Przybysz również był w tym biegu drugim. W wyścigu w parku im. Paderewskiego o pierwszym miejscu zadecydował finisz. Obaj zawodnicy rokują jaknajlepsze nadzieje na przyszłość. Należy jeszcze pochwalić ambicję i wyczyn sportowy Atłasińskiego (WTC), który mimo pęknięcia dętek ukończył bieg, przyjeżdżając do mety na obręczach.

Co słychać w ZKS-ie?

Ż.K.S. Wrocław podaje do wiadomości ogółu sportowców żydowskich, że kierownictwo sekcji piłkarskiej ŻKS-u objął ob. Lewental (b. zawodnik Hasmonei Lwów)

Treningi sekcji odbywają się w każdy wtorek, czwartek i piątek o godz. 5-tej na własnym boisku przy ul. Wł. Reymonta (dojazd tramwajem Nr 8).

Treningi prowadzone są pod fachowym kierownictwem b. zawodnika Makkabi krakowskiej i Hakoahu bielskiego ob. Weintrauba.

Charlton Athletic — Burnley 1:0 (0:0)

Rozegrany wczoraj w Wembley mecz finałowy o puchar Anglii przyniósł zwycięstwo pierwszoligowej **„Charlton Athletic"** z Londynu nad „Burnley" — drużyną drugiej ligi — z Lancashire w stosunku 1:0. Londyńczycy zapewnili sobie zwycięstwo dopiero w 21-szej minucie dogrywki ze strzału lewoskrzydłowego **Duffy'ego. W normalnym czasie wynik brzmiał 0:0.**

Wśród 100 tysięcy widzów, którzy oglądali mecz, byli obecni członkowie rządu **z premierem Attlee.** Drużyna „Charlton Athletic" zdobyła dopiero po raz pierwszy w historii rozgrywek, puchar, mimo, że w ciągu ostatnich pięciu lat czterokrotnie grała w finale.

Reprezentacja Anglii na mecz z Kontynentem

Wczoraj została ustalona reprezentacja Anglii na mecz piłkarski z Kontynentem. W skład reprezentacji weszli: bramkarz Swift (Manchester City), obrońcy — Hardwick (Middlesbrough) i Hughes (Birmingham), pomoc — Macaulay (Brentford), Vernon (Westbromwich Albion) i Burgoes (Tottenham Hotspur) atak — Matthews (Stoke City), Mannion (Middlesbrough), Lawton (Chelsea), Steele (Morton) i Liddell (Liverpool).

Centrala Materiałów Budowlanych O/Wrocław
ul. KOŁŁĄTAJA 21
dostarcza bez ograniczeń **Szkło** wszystkich gatunków
w wolnej sprzedaży po **cenach urzędowych**
Zamówienia kierować do Wydziału Handlowego
K-1209

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr. 27

Zarząd Odbudowy Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza przetarg nieograniczony na rozebranie zburzonej wieży ciśnień i przyległego budynku na stacji Wrocław Główny — Parowozownia.

Opis i ilość robót podana w kosztorysie ślepym.

Załączniki ofertowe za zwrotem kosztów własnych oraz wszelkie informacje można otrzymać i plany obejrzeć w Wydziale Technicznym Zarządu Odbudowy K. P. w Katowicach ul. 3 Maja 7.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu nieograniczonego Nr 27 na rozebranie zburzonej wieży ciśnień i przyległego budynku na stacji Wrocław Główny — Parowozownia", należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w budynku Zarządu Odbudowy w Katowicach ul. 3 Maja 7, II piętro do dnia 7 *maja* 1947 r. godz. 10-ta.

Otwarcie ofert odbędzie się tego samego dnia godz. 10.30 w Biurze Z. O.

Oferent obowiązany jest złożyć wadium w wysokości 1% (jeden procent) oferowanej sumy na konto Zarządu Odbudowy K. P. w Katowicach w P.K.O. III/5365, a kwit dołączyć do złożonej oferty.

Brak wadium spowoduje unieważnienie oferty. Zarząd Odbudowy zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. K-1216

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w m. st. Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie:

karoserii autobusowych na podwoziach samochodowych marek „Guy" i „G.M.C.", w ogólnej ilości 50 szt.

Oferty w zapieczętowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Przetarg nieograniczony na wykonanie karoserii" należy składać w skrzynce dla ofert przetargowych (Sekretariat), do dnia 10.5.1947 r. do godziny 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 9.30.

Podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Zasobów M.Z.K. w godzinach urzędowania. K-1215

KOMUNIKA[illegible] I PROG[illegible]

Teatry

Miejski

Dziś, we wtorek, 29-go [illegible] ta" Pugeta, o godz. 19-tej.

W czwartek, 1 maja — o godz. [illegible] „Zielone lata" Pugeta.

W piątek, 2 maja — Opera Dolnośląska daje premierę opery Verdiego „Rigoletto", z udziałem Mariana Woźniczki, Dunki Śleczkowskiej i Władysława Szeptyckiego. Układ baletu — Zygmunt Patkowski. Dyryguje — Stefan Syryłło. Reżyseria — dyr. St. Drabika.

Popularny

We wtorek, 29-go „Wiktoria i jej huzar" — operetka Abrahama. Początek godz. 18.30.

Teatr Lalki i Aktora

We wtorek, 29-go i środę, 30-go teatr „Dziura w płocie", wystawia rewię „Miłe złego początki" z Janem Kurnakowiczem.

Kina

„ŚLĄSK" — „Kryzys skończony".
„WARSZAWA" — „Marsylianka".
„ODRA" — „Ciche wesele".
„POLONIA" — „Niewidzialny wró[illegible]
„PIONIER" — „Syn pułku".
„TĘCZA" — „Szary lord".
„FAMA" — „Elvira Madigan".

Początek seansów w dni powsz. 17, 19. W dni świąteczne 13, 15, 19.

Radio

WTOREK, 29 kwietnia 1947 r.

5.57 Sygnał Wrocławia. 6.00 Sygn[illegible] czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.[illegible] Gimnastyka i muzyka poranna. 7[illegible] Muzyka poranna. 7.15 Wiadomości [illegible] ranne oraz przegląd prasy. 7.35 Pro[illegible]ram na dzień bieżący. 7.40 Muzyk[illegible] 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.[illegible] Skrzynka P.C.K. 8.50 Audycja szk[illegible]na. 14.00 Kronika Wrocławia. 14.[illegible] Zespół instrumentów ludowych. 14.[illegible] Kącik P.P.S. 14.35 Płyty i komun[illegible]ty. 15.00 „Agata nogą zamiata" baj[illegible] dla dzieci pióra Janiny Porazińskiej. 15.20 „Alfabet muzyczny". 15.40 „[illegible]rol Szymanowski, wariacje b-moll op. 10". 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.12 Pogadanka sportowa. 16.22 Koncert popularny. 16.55 „Dom na skarpie" d. c. pow. Poli Gojawiczyńskiej. 17.10 Pogadanka gospodarcza. 17.20 „Z twórczości Manuela de Falla" wykona Janina Hubertowa. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Konkurs artystyczny Zespołów Świetlicowych. 19.25 Płyty i komunikaty. 19.35 Koncert życzeń. 20.02 Dziennik wieczorny. 20.[illegible] Aktualia. 20.30 Koncert symfoniczn[illegible] (z płyt). 21.10 Odezwa do Polaków [illegible] Kraju i Ameryce w sprawie pomocy dla powodzian ks. Włodzimierza Ławrynowicza. 21.25 Z życia kulturalnego. Recenzja prof. Z. Żmigrodzkiego. 21.30 „Na swojską nutę" gra zespół Harmonistów. 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 Stanisław Kanicki" wspomnienie. 22.[illegible] Adycje rozrywkowe. 23.00 Osta[illegible] dziennika wieczorneg[illegible] na dzień następny. 2[illegible] gram na dzień nast[illegible] cert życzeń. 23.55 S[illegible] Koniec audycji.

Komunikaty

Zarząd P.Z.B.W.P. — Koło Wroc[illegible] podaje do wiadomości członkom, [illegible] zgodnie z decyzją Zarządu Główn[illegible] Polskiego Związku Byłych Więźni[illegible] Politycznych w dniu 1 maja b. r., [illegible]sze Koło weźmie czynny udział [illegible] Święcie Pracy.

Zbiórka członków w lokalu Zw[illegible]ku przy ul. Rzeźniczej 5 o godz. [illegible]

Nocne dyżury aptek

„POD 4 WIEŻAMI" — Damrota
„POD SŁOŃCEM" — Traugutt
„POD MIKOŁAJEM" — Mikoł[illegible]
„POD LIPĄ" — Moniuszki 11.

Pafawag - Baryż 4:2 (3[illegible])

W Miliczu Pafawag rozpr[illegible] się dość łatwo z niedawnym [illegible]gromcą IKS-u Baryczem, wy[illegible]wając zasłużenie 4:2.

Obie bramki uzyskali gos[illegible]rze ze strzałów samobójczych [illegible]dziował Kamiński. (J.).

NAJSŁYNNIEJSZY psycho[illegible]folog darem jasnowidz[illegible] nieomylnie przepowie k[illegible]demu jego wydarzenia ży[illegible]ciowe. Określi dokładnie [illegible] charakter kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 100 — złotych za[illegible]datku. Odpowiedzi za zali[illegible]czeniem „Martyni" Kraków [illegible]skrytka pocztowa 475.

K

[U]waga abonenci telefoniczni

[Urzą]d Telekomunikacyjny we Wrocławiu, przystąpił do [przełącz]enia aparatów telefonicz nych abonentowych z centrali [ręcznej] na centralę automatycz ną. Dyrekcja Okręgu Poczt i Te[legrafów] we Wrocławiu prosi wszystkich PT abonentów tele[foniczny]ch o współpracę z biur em badań centrali automatycz[nej p]rzy badaniu i sprawdzaniu sprawności działania tak cen[tr]ali telefonicznej automatyczn ej, jak i aparatów telefonicznych. Jednocześnie Dyrekcja O. P. i T. komunikuje, że biuro badań podaje każdemu sprawdzon emu abonentowi nowy numer telefonu. Data i godzina urucho mienia nowej centrali automatycznej zostanie podana w pra sie.

(—) Dyrekcja Okręgu
K-1213 Poczt i Telegrafów — Wrocław.

OGŁOSZENIE

Zarząd Nieruchomości Miejskich wzywa wszystkich mieszkańców miasta do udekorowania domów w dniu 1 maja flagami o barwach narodowych.

ZARZĄD NIERUCHOMOŚCI MIEJSKICH
K-1214 (—) Inż. A. Sławiński

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr 28

Zarząd odbudowy Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót przy odbudowie mostu przez rzekę Odrę w km. 6,15 linii Wrocław Główny — Wrocław Nadodrze.

Załączniki ofertowe za zwrotem kosztów własnych oraz wszelkie informacje można otrzymać i plany obejrzeć w Wydziale Technicznym Zarządu Odbudowy K. P. w Katowicach, ul. 3 Maja 7.

Oferty w podwójnych, zalakowanych kopertach z napisem: Oferta do przetargu nieograniczonego Nr. 28 — na odbudowę mostu przez rzekę Odrę w km 6,15 linii Wrocław Główny — Wrocław Nadodrze, należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w budynku Zarządu Odbudowy w Katowicach, ul. 3 Maja 7, II piętro, do dnia 10 maja 1947 r. godz. 10-ta.

Otwarcie ofert odbędzie się tego samego dnia o godz. 10,30 w biurze Z. O.

Oferent obowiązany jest złożyć wadium w wys. 1% (jeden procent) oferowanej sumy na konto Zarządu Odbudowy K. P. w Katowicach w P. K. O. Nr. III/5365, a kwit dołączyć do złożonej oferty.

Brak wadium spowoduje unieważnienie oferty. Zarząd Odbudowy zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.
K-1217

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu, ul. Proszowska 6, ogłasza przetarg nieograniczony na:

Odbudow[ę] budynku administracyjnego (budynek nr. 1) przy pl. Prostokąt[nym] 8, we Wrocławiu, u zbiegu ulic Tad. Zielińskiego, i Charlotten.

[Załączniki] ofertowe otrzymać można za zwrotem kosztów w biu[rze] Z.U.S. przy ul. Proszowskiej 6, II p., w godzinach urzę[dowych od dn]ia 28-go kwietnia 1947 r. począwszy.

[Oferty w] zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na odbu[dowę bud]ynku administracyjnego (budynek nr. 1)" należy składać w wymienionym biurze do dnia 7-go maja r.b., godz. 10-tej, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty dołączyć należy dowód złożenia wadium w wysokości [..]% sumy oferowanej. Wadium należy składać w kasie Oddziału Z.U.S. albo wpłacić na r-k bieżący nr. 366 Oddziału Z.U.S. w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział we Wrocławiu, względnie na r-k bieżący Oddziału Z.U.S. nr. 343 w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego Oddział we Wrocławiu.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu zastrze[ga] sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, [zmni]ejszenia robót, oraz prawo unieważnienia przetargu bez poda[nia] przyczyn.
K-1205

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
Opłata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo druk tłusty 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin 5 zł. Wszelkie inne po 10 zł. W numerach świątecznych 50% drożej.

Ogłoszenia wymiarowe
[Opł]ata za 1 milimetr wysokości przy szerokości jednej szpalty [..]. W miejscu przeznaczonym [na] reklamy po zł. 25 w tekście zł. 40. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. W dni świąteczne dopłata 25%. Nekrologi za tekstem 15 zł. w tekście 30 zł za 1 mm.

PORTRETY

Dostojników R.P.
w pięknym artystycznym wykonaniu
poleca
K 1212 Księgarnia
Sp. Wyd. »Czytelnik«

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MOTORKI drut nawojowy — kupuję, sprzedaję. Prowincja — pocztą. Wrocław, Ofiar Oświęcimskich 19 Elektro - technika. 3176

ŁATKI na gorąco. Aparaty wulkanizacyjne — Klej rowerowy na prawdziwym kauczuku. Sprzedaż tylko hurtowa — Wronecki — Wrocław — ul. Traugutta 69 I p. tramwaj 5. K 870

FABRYKA cukrów i czekolady „Delicja", Łódź, Żeromskiego 31 poleca cukierki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysyłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. K 947

LEICA, model II z Elmarem — sprzedam. Galanteria, Stalina 73. 3594

KUPIĘ każdą ilość olejków perfumeryjnych, spożywczych, wszelkie chemikalia, Warszawa, Koszykowa 49—10 3223

DO odstąpienia sklep spożywczy, nadający się na inną branżę w centrum miasta. Zwrot kosztów. Wiadomość: „Słowo Polskie" pod „120". 3570

ODSTĄPIĘ sklep za zwrotem kosztów remontu. Wiadomości: Klęczkowska 11, m. 6. 3590

BUTELKI skupuje Oddział Sprzedaży P. Z. P. O. Wrocław, ul. Henryka Brodatego 8 lub Lelewela 17. 3580

OLEJ rafinowany — najwyższego gatunku, posiada na składzie Oddział Sprzedaży P. Z. P. O. Wrocław, ul. Henryka Brodatego 8, biuro ul. Lelewela nr. 17, tel.: 30. 3581

RZEPAK, len, konopie — kupuje po cenach najwyższych — Oddział Sprzedaży P. Z. P. O. Wrocław, ul. Lelewela 17, tel.: 30. 3582

DO sprzedania, motocyki, dwusetka. Wiadomości: Klęczkowska 11, m. 6 3590

ZAKUPIMY natychmiast kompresor 8 atmosfer do konserwatora na lody. Wytwórnia Lodów, Wrocław, Ogrodowa 53/55. 3646

WILCZKA rasowego, młodego, kupię. Boya - Żeleńskiego 73. Kierownik 3638

KTO zajmie się natychmiast sprzedażą lokalu handlowego. Wysokie wynagrodzenie. Złote Koło 19 — 5. 3658

PŁASZCZ damski, biały, elegancki, sukienki do sprzedania f-ma: „SYRENA" — Kiełbaśnicza 26, codziennie do 6 pp. 3674

KUPIĘ kajak składany, oferty z ceną „Słowo Polskie", pod „3627". 3627

POJEMNIKI 1-1, 1-2, 1-4, 1-8, 1-16 l, legalizowane przez Urząd Miar, dostarcza T. Mazepa, Szopienice koło Katowic, ul. Janty 34, tel. 240—45. K-1206

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM skradzione wszelkie dokumenty osobiste oraz portfel z zawartością 16.000 zł w dn. 13.4.46 r. Julian Andrzejewski, Skalmierzyce Nowe. 3186

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty; legitymację Spółdzielni Samochodowej, prawo jazdy, dowód rozpoznawczy, odcinek zameldowania. Janusz Fitkał, Wrocław, Goldaper 7. 3623

UNIEWAŻNIAM dokumenty, książeczkę wojskową, wydaną R.K.U. — Wrocław, leg. P.P.S. — Środa Śląska, zaświadczenie P.U.R. — Środa Śląska. Woźnica Józef. 3630

UNIEWAŻNIAM kartę rozpoznawczą na nazwisko: Leśniak Jan. 3602

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: dowód osobisty, kartę rejestracyjną R.K.U. Kościański Andrzej. 3599

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty; odcinek zameldowania, metrykę ślubu i inne na nazwisko: Adamczyk Kazimiera. 3598

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację P.K.P. nr. 424156, wydaną w Katowicach na nazwisko: Glińkowska Kazimiera, zam. Środa Śląska, ul. Strzelecka 4. 3650

UNIEWAŻNIAM skradzione dn. 22 kwietnia 1947 r. zaświadczenie Aprowizacji i Handlu na prowadzenie restauracji. Różycka Weronika. Wrocław, Kaszubska 24. 3649

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitym. kolejową, 2 świadectwa egzaminacyjne, zaświadczenie P.U.R. Lublin na nieruchomość w Kowlu oraz legitymację P.U.R — Trzebnica na nazwisko Muszyński Jan, Oborniki Śląskie, Dworcowa 6. 3513

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną nr. 294/154 na nazwisko: Rozmaryn Tadeusz. 3626

UNIEWAŻNIA się skradzione w tramwaju dokumenty na imię Szewczyka Bogusława — kolejowy dow. tożsam. osoby nr. 30712, legitymację szkolną, wystaw. przez I Gimnazjum Techn. we Wrocławiu. 3622

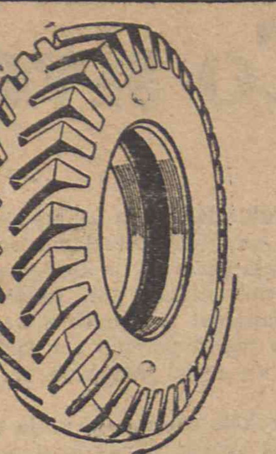

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
Punkt Zbytu Samochodów i Stacja Obsługi
Wrocław
ul. GAJOWICKA nr. 135
przy D. O. W. IV
zawiadamia, że nadeszły
OPONY do wozów ciężarowych 750 × 20
OPONY do wozów **OSOBOWYCH**
wydawane będą na przydziały
K 1196

Znowu wielka wygrana
100.000 zł
na nr **41784** i wiele mniejszych
co drugi los u nas wygrał
Przyjdź — Zobacz
SUBKOLEKTURA Loterii Klasowej przy Biurze Podań - Ogłoszeń, Rynek nr. 47. 3613

Srebrne nakrycia stołowe
papierośnice, puderniczki, puchary, sygnety, obrączki, gwoździe do sztandarów. Srebrzenie, złocenie, wszelkie naprawy i odnowienia.
Wykonuje firma **Jan Federowicz**
WROCŁAW, Wojciecha Cybulskiego nr. 29. 3597

K-1048

Składy
Centrali Produktów Naftowych
będą w dniu 2 maja 1947 r. nie czynne zpowodu inwentaryzacji. K-1208

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę R. K. U. — Wrocław na nazwisko: Łącki Michał, zam. ul. Kowalska nr. 60. 3607a

WOLNE POSADY

PRAKTYKANT do składu towarów metalowych, potrzebny. „METAL" — Stalina 45a. 3542

LAKIERNIK, blacharz — spawacz — stelmach na roboty samochodowe. Siły tylko pierwszorzędne, Wrocław, Traugutta 103. 3575

RETUSZER — KA wykwalifikowana, potrzebna od zaraz. „Foto Marylka", ul. Traugutta 77. 3571

WŁÓKNIARZY - specjalistów na wyjazd poszukuje Inspektorat Centrali Tekstylnej na Dolny Śląsk, Wrocław. ul. Rzeźnicza nr. 1 III p. Zgłoszenia od godz. 14 — 16 ppoł. 3620

KIEROWNIKA wydziału zaopatrzenia, zatrudni duże przedsiębiorstwo państwowe. Konieczne przygotowanie, teoretyczne i praktyczne. Oferty ze szczegółowym życiorysem, kierować do administracji pod „Kierownik". 3634

STOŁÓWKA urzędnicza, poszukuje rutynowanej kucharki. Zgłoszenia w biurze Centrali Żelaza i Stali ul. Mosiężna 1 (4-ty przystanek tramwajowy przy ul. Grabiszyńskiej). 3663

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje — Lublin, skr. poczt. 105. K-999

NATYCHMIAST potrzebny student Politechniki, przedmioty: matematyka, geografia do osoby dorosłej. Wrocław, Norwida 53 — 9. 3642

LOKALE

OBSZERNEGO lokalu sklepowego, śr[ódm]ieście, ew. w innym ruchliwym punkcie — szukam za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenie: Biuro - Informator, — Rynek 47. 3618

POSZUKUJĘ 2 — 3 pokoje z wygodami, na Sępolnie. Koszty remontu zwrócę. Wiadomość: Sępolno, Partyzantów nr. 35. Walczak. 3648

DAM pokój za pomoc domową przy jednej pracującej osobie. Zgłoszenie do redakcji pod: „Zaufanie". 3645

MIESZKANIE 3 pokojowe, możliwie z łazienką, słoneczne nie wyżej 2 piętra, pilnie poszukiwane, za zwrotem kosztów. Wiadomość: Klasztorna 35 (prawa oficyna, I piętro) — Kucharscy. 3675

MIESZKANIA — 3 pokojowego z kuchnią, pierwszorzędnie urządzonego w dzielnicy willowej, — Zalesie, Zacisze. Sępolno — poszukuję zo zwrotem remontu. Wiadomość Biuro „Informator", Rynek 47. 3616

ZAMIENIĘ, duże magazyny na parterze oraz 4 duże pokoje na pierwszym piętrze w śródmieściu na mniejsze. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „M. K." 3566

RÓŻNE

DROGA Helciu! W dniu Twoich urodzin, składam Ci najserdeczniejsze życzenia. Życzę Ci, czego sobie w życiu pragniesz oraz pragnę Cię widzieć, abyś była zdrowa, szczęśliwa i dobra matka dla naszego wspólnego potomstwa. Kochający Cię — Maciek. K1206

SERDECZNE podziękowanie za troskliwą opiekę w czasie porodu mej żony, składam tą drogą — docentowi Krzyżtoporskiemu — Kliniki Uniwersyteckiej — Kurtz Maksymilian. K1206

ZA troskliwą opiekę w czasie porodu mej żony serdeczne „Bóg zapłać" — dr. Roszkowskiemu, składa — Kurtz Maksymiljan. K-1206

PANI lekarz - akuszer Łobozowskiej za szczerą pomoc w czasie porodu mej żony, składa tą drogą podziękowanie — Kurtz Maksymilian. K-1206

KTO BY spotkał Wilgomaza Józefa i Zajko Irenę, którzy skradli konia i wóz, proszony jest o zameldowanie na posterunku w Świdnicy. 3528

ZAWIADOMIENIE — nowootwarta — Damska Pracownia Krawiecka, Wrocław, ul. Witosa 63, — przyjmuje zamówienia. Wańkowicz Janina. 3612

OTWIERAM zakład malarski, — A. Wojciechowski, Wrocław, Nowowiejska 40. 3605

SAMOCHODY do wynajęcia. Stacja obsługi ładowania akumulatorów DPS Wrocław, Nowowiejska 20/22. 3624

PARI - BANU jasnowidząca, medium w transie powie dokładnie wszystko. Wrocław, Norwida 53 — 9 przy Placu Grunwaldzkim. 3609

PRACOWNIA tapicersko - pościelowa przerabia kołdry, materace, tapiceruje samochody. M. Mleko, Wrocław, Rzeźnicza 4 3567

ESENCJĘ i pasty aromatyczne do wyrobu lemoniad — wysyła za zaliczeniem pocztowym — Przemysł Chemiczny „Maltra" Kraków, Zwierzyniecka nr. 35. K-1051

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego" i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmuje: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego" Centrala: Wrocław. ul. Krupnicza 13 (I-sze piętro), tel. 68 od godz 8 - 15 w soboty od 8 - 13

Oddziały Legnica: Grodzka 3/4, tel 19 Jelenia Góra: ul Kolejowa 18, tel. 21.00 Wałbrzych, ul. Słowackiego 15, tel. 10-98 Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2 Żegań: Rynek 35, Księgarnia Wł Muszyńskiego Kamienna Góra: Księgarnia koła „Czytelnik" Świdnica: Księgarnia „Czytelnik" Rynek 43. Wołów: Księgarnia koła „Czytelnik" Złotoryja: Pow Oddz. Inf i Prop Dzierżoniów: Pow Oddz. Inf. i Prop i Księgarnia „Czytelnik" Brzeg: Księgarnia M Wais

Redaktor Naczelny: Teofil Witek. F-16133 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik".
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13. — tel. Redakcji 198, tel. Wyd. 68. Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz.: 12 — 13-ej, Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych, miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 złotych, odniesieniem do domu 105 złotych. Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik" Wrocław, ul. T. Kościuszki 49